Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 1 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 209

Zwycięskie natarcie

koreańskiej Armii Ludowej w centrum i na skrzydłach frontu

Wojska amerykańskie nadal „wycofują się na z góry upatrzone pozycje"

LONDYN (PAP). — Wieczorne depesze Agencji Reutera z dnia 31 lipca określają sytuację w Korei jak następuje:

Na południowym odcinku frontu koreańskie wojska ludowe natarły z pełną siłą i — jak już poprzednio donoszono — **zajęły miasto Czindżu** — punkt węzłowy na wybrzeżu południowym. Na drodze do amerykańskiego przyczółka mostowego w porcie Pusan, **koreańskie wojska ludowe kontrolują obecnie linię komunikacyjną Czindżu-Koczang, przy czym to ostatnie miasto znajduje się również w ich ręku.**

Nacisk wojsk ludowych wzmógł się silnie na odcinku na wschód od Koczangu.

Komunikat sztabu Mac Arthura oświadcza, **że punkt ciężkości ofensywy północno-koreańskiej przeniósł się z odcinka centralnego na południe kraju.**

Według oceny obserwatorów zagranicznych, przebywających w koreańskiej kwaterze głównej Mac Arthura, **główna akcja wojsk północno-koreańskich rozwija się obecnie wzdłuż drogi przybrzeżnej do Pusan.** Po wycofaniu się z Czindżu, nazywanego „bramą wypadową" do Pusan, Amerykanie utworzyli nową linię obronną, na której będą starali się powstrzymać napór wojsk północno-koreańskich.

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło 31 lipca w Phenjan komunikat, stwierdzający, że na wszystkich odcinkach frontu Armia Ludowa kontynuuje zaciekłe walki z Amerykanami. **W toku tych walk wojska ludowe złamały opór nieprzyjaciela na południowy wschód od Hwangan, zdobywając bogate łupy.**

NOWY JORK (PAP) — Korespondent Agencji Associated Press stwierdza, że wojska północno-koreańskie prowadzą skoordynowane natarcie w centrum frontu i na skrzydłach.

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że w poniedziałek wylądowały w południowej Korei nowe wojska amerykańskie, przybyłe po raz pierwszy bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych. Korespondent nie podaje liczebności tych wojsk i nie wskazuje miejsca ich wyladowania.

MAC ARTHUR NA FORMOZIE

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, **na Formozę przybył w poniedziałek gen. Mac Arthur.** Celem jego pobytu na Formozie miało być udzielenie instrukcji w sprawie obrony tej wyspy. Obserwatorzy zagraniczni przypuszczają też, że **Mac Arthur omawiał sprawę ewentualnego wykorzystania w Korei wojsk Czang Kai-szeka.**

B. DORADCA POLITYCZNY LI SYN MANA DEMASKUJE AGRESORÓW AMERYKAŃSKICH

PEKIN (PAP). — Wychodzący w Phenjan dziennik „Mindżu Czoson" zamieścił artykuł b. doradcy politycznego Li Syn Mana — **Mun Hak Wona,** który ujawnia kulisy amerykańskich przygotowań do agresji w Korei.

Mun Hak Won stwierdza, że **Dulles przybył w czerwcu do Korei Południowej specjalnie w tym celu, aby zorientować się w sytuacji i udzielić Li Syn Manowi rozkazu rozpoczęcia bratobójczej wojny. Dulles** — pisze autor artykułu — **przybył do Korei na specjalne zaproszenie Li Syn Mana, który pragnął przy tej okazji omówić z Dullesem sprawę rozpoczęcia wojny domowej. Na naradzie wyższych wojskowych amerykańskich w Tokio omawiano przede wszystkim sprawę terminu i metod prowadzenia wojny w Korei oraz sprawę zalegalizowania okupacji Formozy.**

Według planu Mac Arthura wojska amerykańskie miały do końca lipca zająć Formozę. W tym celu konieczne było rozpętanie wojny bratobójczej w Korei, która mogłaby się stać pretekstem do okupowania Formozy. Dlatego też wojna w Korei powinna była rozpocząć się w lipcu. Na naradzie w Tokio agresywny plan Mac Arthura został zatwierdzony.

Strajk generalny przeciw królowi-kolaboracjoniście trwa z nie słabnącą siłą

Napięta sytuacja polityczna w Belgii

Robotnicy przystępują do marszu na zamek Leopolda III

BRUKSELA (PAP). — Strajk generalny belgijskiej klasy robotniczej trwa w dalszym ciągu. Przebieg krwawych zajść w gminie leodyjskiej Grace Berleur, o których już donosiliśmy, był następujący:

Walończycy, wbrew zakazowi gubernatora prowincji leodyjskiej, wzięli masowy udział w wiecu, zorganizowanym w niedzielę po południu przez jednościowy komitet strajkowy w Brace Berleur. Przybyły na miejsce oddział żandarmerii aresztował przywódców komitetu strajkowego. Gdy manifestanci zażądali wypuszczenia na wolność aresztowanych, dowódca oddziału żandarmerii wydał rozkaz strzelania do tłumu. **Padły trzy salwy. skierowane na oślep w tłum. Na bruku pozostało trzech zabitych i kilku ciężko rannych.**

Kiedy wieść o brutalnej napaści policji dotarła do Brukseli, obiegając lotem ptaka dzielnice robotnicze, silne wrażenie ogarnęło strajkujących i pod naciskiem rosnącego wzburzenia o 2 nad ranem, Rada Ministrów postanowiła odbyć nadzwyczajne posiedzenie. Klerykalny rząd wyraził chęć podjęcia rozmów z prawicowymi przywódcami socjalistycznymi, którzy natychmiast wyrazili na to zgodę.

Tymczasem **w prowincjach walońskich** (Liege, Namur, Charleroi i Tournai) **trwa w dalszym ciągu w 100 proc. powszechny strajk generalny.** W prowincjach flamandzkich rozwija się solidarnościowy ruch strajkowy, w którym biorą udział pracownicy portów, robotnicy zatrudnieni w ciężkim i średnim przemyśle, oraz pracownicy zakładów użyteczności publicznej. **W Gandawie** strajkują tramwajarze, pracownicy elektrowni i gazowni. **W Brukseli** unieruchomione są wszystkie gałęzie przemysłu, zamknięta została rzeźnia, wzbronione jest używanie prądu elektrycznego przez teatry i kina. **Stan wyjątkowy ogłoszony został przez władze w Liege, Namur i Brukseli.**

Zapowiedziany na wtorek marsz na Brukselę — głosi komunikat Generalnej Konfederacji Pracy — **odbędzie się wbrew zakazowi wstępu do stolicy i gmin podstołecznych, wydanemu przez gubernatora Brabancji.**

Jednakże koła postępowe stolicy utrzymują, że wobec wyraźnych konszachtów i zakulisowych machinacji prawicowych przywódców socjalistycznych z klerykałami jest bardzo prawdopodobne, iż rzucą oni hasło wstrzymania się od marszu i będą dążyli do złamania strajku.

W poniedziałek przed obiadem miały miejsce w śródmieściu stolicy starcia między strajkującymi a żandarmerią. Dokonano licznych aresztowań, w tym byłego **deputowanego komunistycznego Dispy'ego.** Komitet strajkowy w Liege wezwał do tworzenia grup obrony przeciwko prowokacjom żandarmerii.

Donoszą z Liege, że **zmobilizowani przez rząd rezerwiści odmawiają stawienia się do koszar.**

Dzienniki brukselskie podają, że **samolotom cywilnym wzbroniony został lot nad zamkiem w Laeken, który stanowi rezydencję króla. Wokół pałacu patrolują liczne oddziały żandarmerii, a w parku zamkowym znajdują się gotowe do strzału tanki i działa armatnie.**

Jak wynika z relacji dzienników, sprowokowane przez reakcyjny rząd wypadki, spowodowały straty w wysokości 600 milionów franków belgijskich.

Jak wynika z głosów prasy, attache wojskowy ambasady amerykańskiej w Brukseli, pułkownik Armstrong przekazał premierowi „życzenie" rządu amerykańskiego w przedmiocie wszczęcia rokowań z socjalistami.

Z dalszego rozwoju wydarzeń wynika, że zarówno socjaliści, jak i klerykałowie zastosowali się do dyrektywy amerykańskiej.

W niedzielę w nocy rozpoczęły się pertraktacje między premierem Duviesuartem, Leopoldem III i prawicowymi przywódcami socjalistycznymi. W rezultacie tych rozmów, jak podano nieoficjalnie, skłoniono Leopolda III do „tymczasowego przekazania uprawnień królewskich na stępcy tronu, księciu Baldwinowi, a król oświadczył, że **opuści Belgię".**

Jak donosi dziennik brukselski „La Derniere Heure", przewiduje się utworzenie przez następcę tronu trójpartyjnego rządu koalicyjnego, na który przedstawiciele liberałów katolików, a również prawicowych socjalistów wyrazili już zasadniczo zgodę.

Bohaterska walka ludu belgijskiego

Reakcja belgijska zawiodła się, sądząc, że uda jej się bezkarnie przemycić na tron króla - faszystę, Leopolda. Masy pracujące Belgii w sposób zdecydowany zareagowały na powrót do Belgii wczoraj hitlerowskiego, a dziś waszyngtońskiego agenta.

W Belgii wybuchł strajk generalny, który przybrał niespotykane dotąd w kraju rozmiary. W wielkich miastach stanęły fabryki, kopalnie i huty. Port w Gandawie jest nieczynny. W Antwerpii dziesiątki statków czekają na rozładowanie. Większość pociągów stoi. Aż do odwołania zawieszone zostały loty samolotów komunikacyjnych na niektórych liniach. Ramię przy ramieniu w jednolitym froncie wystąpili robotnicy belgijscy bez różnicy przekonań politycznych, komuniści, socjaliści, bezpartyjni.

Sytuacja ta do tego stopnia zatrwożyła belgijską reakcję, że postanowiła ona uciec się do jak najostrzejszych środków walki przeciwko belgijskim masom pracującym. Rząd chadecki sprowadził z Niemiec belgijskie oddziały okupacyjne, odwołał wszystkie urlopy w wojsku i podwyższył stan niektórych jednostek wojskowych do poziomu wojennego, co pociągnie za sobą mobilizację niektórych roczników. Zebrania publiczne zostały zakazane. Jednocześnie w wygłoszonym orędziu radiowym premier belgijski zagroził zastosowaniem jak najenergiczniejszych metod walki".

Rząd belgijski, wierny wykonawca zleceń Waszyngtonu, stara się opanować sytuację z jednej strony przy pomocy gwałtów i bestialstw, a z drugiej, uciekając się do prób dogadania się z liberałami i z socjaldemokratami w sprawie intronizacji Leopolda.

Socjaldemokraci belgijscy w przeciągu 4 lat dzielących Belgię od chwili, gdy król — zdrajca pod ochroną hitlerowskich bagnetów opuszczał kraj, by następnie szukać pomocy u imperialistów amerykańskich, nigdy nie wysuwali zasadniczych zastrzeżeń przeciwko powrotowi Leopolda. Uprawiali przez cały ten okres politykę lawirowania, zmierzającą do wprowadzenia w błąd belgijskich mas pracujących, co do ich rzeczywistej postawy w sprawie królewskiej. Zamiary te nie powiodły się. Masy ludowe Belgii, do głębi wzburzone powrotem króla - zdrajcy, widząc w tym fakcie bezpośrednią groźbę faszyzacji kraju, wystąpiły zdecydowanie i walczą bohatersko w obronie swych praw.

Jak pisze „L'Humanite", „Spaak i jego wspólnicy nie mają wyboru, gdyż rozmiar ludowego ruchu protestacyjnego jest taki, że muszą za nim postępować pod groźbą ostatecznego zdyskredytowania własnej partii".

Pod naciskiem jednolitej opinii belgijskich mas pracujących socjaldemokratyczni przywódcy przeszli więc do rzekomej „opozycji" przeciwko królowi.

Za kulisami jednak prowadzą oni rozmowy i przygotowują sobie grunt dla zadania ruchowi ludowemu zdradzieckiego ciosu w plecy.

Że dzisiejsza postawa przywódców socjaldemokratycznych jest wynikiem presji mas ludowych Belgii, jest manewrem politycznym, do którego zostali zmuszeni się uciec, wynika jasno z ostatniego oświadczenia przywódcy socjaldemokratycznego Maxa Buset, który zupełnie niedwuznacznie stwierdził: „Udam się któregoś dnia do króla jako przywódca partii socjalistycznej, jeśli zajdzie taka potrzeba i wówczas zadziwię wszystkich dobrą wolą i wyrozumieniem".

W najbliższych dniach zebrać się ma tzw. Kongres Waloński, na którym przywódcy socjaldemokratyczni, wypełniając zlecenia reakcji, mają poprzeć tendencje, zmierzające do podziału Belgii na Flandrię i Walonię. Koncepcja ta, zaczerpnięta z planów Hitlera odnośnie Belgii, ma na celu rozbicie jedności akcji mas pracujących. Lud belgijski gorąco sprzeciwia się tym planom. Przywódcy socjaldemokratyczni, przykładając rękę do ich realizacji, raz jeszcze ujawnili swoje oblicze zdrajców klasy robotniczej, agentów burżuazji w jej szeregach.

Ani siła, ani pogróżki, ani socjaldemokratyczne oszustwa nie są w stanie oderwać ludu belgijskiego od bohaterskiej walki, którą prowadzi pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Belgii. Walka, jaką masy pracujące Belgii wypowiedziały hitlerowsko - amerykańskiemu królowi, jest bowiem, jak to określił sekretarz generalny KPB, tow. Edgar Lalmand, „związana z walką, którą w skali międzynarodowej prowadzi antyimperialistyczny obóz pokoju przeciwko obozowi imperializmu i wojny". Walczący lud belgijski zdaje sobie sprawę, że nie idzie o to, czy na tronie zasiądzie Leopold czy też jego syn Beaudoin, że walka toczy się między siłami postępu i reakcji, o to, by Belgia nie była kolonią amerykańskiego imperializmu, nie była państwem faszystowskim i bazą amerykańskich podżegaczy wojennych.

Sukces kinematografii radzieckiej

na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Varach

PRAGA (PAP). — W dniu 30 lipca zakończył się w Karlowych Varach Międzynarodowy Festiwal Filmowy. W tym samym dniu ogłoszone zostało postanowienie jury o przyznaniu nagród filmom, wyświetlanym na festiwalu.

Pierwsza nagroda przyznana została filmowi radzieckiemu „Upadek Berlina". Wśród burzliwych oklasków zebranych, premier rządu czechosłowackiego Zapotocky, wręczył pierwszą nagrodę reżyserowi radzieckiemu Cziarureli oraz przewodniczącemu delegacji radzieckiej wiceministrowi przemysłu filmowego ZSRR Semenowowi.

„Nagroda pokoju" przyznana została również Związkowi Radzieckiemu za film **„Spisek bankrutów".**

„Nagroda pracy" również przypadła radzieckiemu przemysłowi filmowemu za kolorowy film **„Kozacy kubańscy".**

„Nagroda walki o wolność" przyznana została Chinom Ludowym za film **„Córki Chin".**

„Nagroda walki o postęp społeczny" przypadła Czechosłowacji za film **„Zahartowani".**

Nagroda za najlepszą pracę reżyserską przyznana została reżyserowi radzieckiemu za film „Żukowski".

Dyplomy honorowe przyznano: Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Chińskiej Republice Ludowej, Polsce, Węgrom, Rumunii, Belgii i innym krajom za dokumentalne filmy krótkometrażowe.

Ośrodek wakacyjny młodzieży niemieckiej w NRD nazwany imieniem Prezydenta RP

Bolesława Bieruta

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Rostocku, że pionierski ośrodek wakacyjny w miejscowości nadmorskiej Ahlbeck, który daje możność spędzenia wakacji tysiącowi pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, **został nazwany przez młodzież niemiecką imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.** Agencja ADN podkreśla, że w ten sposób młodzi pionierzy dają wyraz swym uczuciom przyjaźni wobec narodu polskiego.

Pierwszy w Polsce żłobek — izolatka



Nie tylko rodzice, ale i dzieci z zaciekawieniem oglądają wnętrze żłobka-izolatki przy ZPB im. Harnama. — Jak tu czysto, jak tu ładnie, o, jakie piękne zabawki — zachwycają się zwiedzający. — Maleńkie łóżeczka — wszystko aż lśni świeżością.

Depesza Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej gen. Chu-Teh

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski przesłał do głównodowodzącego Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, generała Chu - Teh, następującą depeszę:

GŁÓWNODOWODZĄCY
CHIŃSKIEJ LUDOWEJ ARMII WYZWOLEŃCZEJ
GENERAŁ CHU-TEH

Z okazji 23 rocznicy powstania bohaterskiej Chińskiej Ludowej Armii Wyzwoleńczej, przesyłam Panu w imieniu Wojska Polskiego najserdeczniejsze życzenia dalszych, wspaniałych sukcesów w walce o utrwalenie ustroju sprawiedliwości społecznej i o wyzwolenie całego narodowego terytorium Chin Ludowych.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Ludzie radzieccy w pierwszym szeregu bojowników o pokój

Wiec kobiet radzieckich w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W izmajłowskim parku kultury i odpoczynku odbył się wiec kobiet radzieckich, poświęcony walce o pokój.

Wiceprzewodnicząca Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Tatiana **Jerszowa** wygłosiła przemówienie, w którym podkreśliła, że walka w obronie pokoju ogarnia narody całego świata i że pod Apelem Sztokholmskim złożyły już podpisy setki milionów kobiet i mężczyzn.

„**W pierwszych szeregach bojowników o pokój** — oświadczyła Jerszowa — **kroczą ludzie radzieccy.** Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim jest w Związku Radzieckim prawie, że zakończona.

Ponad 100 milionów ludzi radzieckich podpisało już Apel Sztokholmski, domagający się bezwzględnego zakazu broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który by pierwszy broni tej użył.

W zakończeniu Tatiana Jerszowa stwierdziła, że **naród radziecki będzie w dalszym ciągu konsekwentnie walczył o utrwalenie pokoju na całym świecie.**

Drugi dzień obrad

II Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad II Konferencji Warszawskiej Organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym, I sekretarza Komitetu Warszawskiego, tow. Władysława Wichy oraz nad referatem o zadaniach Warszawskiej Organizacji Partyjnej na wyższych uczelniach II sekretarza KW — tow. Mieczysława Hoffmana. W dyskusji zabrało głos 37 osób, omawiając osiągnięcia i braki w pracy poszczególnych organizacji PZPR.

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier **tow. Hilary Minc.**

W toku obrad przybyły: delegacja przodowników pracy oraz delegacja młodzieży, składając życzenia owocnych obrad i zapewnienia gotowości wykonania uchwał Konferencji.

Dziś Konferencja dokona wyboru nowych władz.

Plenum Rady Naczelnej ZMP obraduje...

WARSZAWA (PAP) — „**W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce socjalizmu — ZMP stanie się pierwszym pomocnikiem naszej wielkiej Partii",** — pod tym hasłem rozpoczęły się 31 bm. dwudniowe obrady plenum Rady Naczelnej ZMP. W obradach biorą udział czołowi działacze organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP, ZAMP i Zrzeszenia Studentów Polskich. Przybyli również przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC tow. Franciszkiem Mazurem **na czele.**

Referat o aktualnych, politycznych i organizacyjnych zadaniach Związku Młodzieży Polskiej wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — **tow. Władysław Matwin.**

Następnie przewodniczący ZMP zapowiedział, że jeszcze w roku bieżącym odbędzie się II Krajowy Zjazd ZMP.

Nad referatem przewodniczącego ZMP wywiązała się ożywiona dyskusja.

Marynarze i robotnicy Hamburga odmawiają transportu broni

HAMBURG (PAP) — Jak donosi z Hamburga dziennik „Neues Deutschland", marynarze tamtejsi nie dali się skusić obietnicom bardzo dobrego wynagrodzenia ze strony jednej z firm armatorskich, która chciała wyprowadzić do Pireusu w Grecji parowiec z ładunkiem sprzętu wojskowego. **Robotnicy portowi Hamburga odmówili kategorycznie wyładowania brytyjskiego parowca z amunicją.**

Narody świata walczą o pokój

Podajemy poniżej w całości artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 31. 7. br.

Rozwijający się we wszystkich zakątkach globu ziemskiego ruch w obronie pokoju nabiera z każdym dniem szerszego rozmachu. Ponad 250 milionów podpisów figuruje już pod wystosowanym przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Apelem w sprawie zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje ten oręż agresji i masowego zniszczenia ludzi. W wielu krajach pod Apelem Sztokholmskim złożyła podpisy cała prawie dorosła ludność.

Wyjątkowo pomyślny przebieg ma akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim na terenie Związku Radzieckiego. Naród radziecki poparł jednomyślnie Apel Sztokholmski, zagrzewając tym samym do ofiarnej walki o pokój nowe miliony ludzi na całym świecie. Z wyrażonej przez naród radziecki woli pokoju, bojownicy o pokój czerpią przekonanie, że zdołają okiełznać ciemne siły wojny, jeśli zwartym frontem staną zdecydowanie w obronie pokoju. Ruch o zakaz broni atomowej zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając najdalsze zakątki kuli ziemskiej. W ciągu ostatnich tygodni ruch w obronie pokoju rozwija się z powodzeniem w wielu miastach i wsiach **Indonezji** oraz na **Cejlonie. Na Cyprze** odbyła się konferencja w obronie pokoju. Mimo stawianych przez władze przeszkód rozwija się akcja zbierania podpisów w krajach **Ameryki Południowej.** Tak np. około 4 milionów obywateli **Brazylii** podpisało już Apel Sztokholmski. Mimo okrutnego terroru faszystowskiej kliki Tito, ryzykując życiem, podpisują się pod Apelem Sztokholmskim ludzie pracy **Jugosławii. Na terenie Grecji,** którą imperialiści amerykańscy przeistoczyli w faszystowski obóz koncentracyjny, bojownicy o pokój organizują, chroniąc się przed szpiclami rządowymi, akcję zbierania podpisów pod Apelem o zakaz używania broni atomowej.

W odpowiedzi na interwencję imperialistów amerykańskich w Korei, obrońcy pokoju jeszcze ściślej zespalają swe szeregi, rozszerzają masową bazę ruchu o pokój, zwiększają sprawność organizacyjną. We wszystkich krajach i na wszystkich kontynentach rozlega się okrzyk: **„Ręce precz od Korei!"** Zorganizowany z inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych **Tydzień Solidarności z Narodem Koreańskim** był nową, wspaniałą manifestacją wzrastających sił pokoju oraz więzi międzynarodowej mas pracujących.

Nie jest kwestią przypadku, że ilość podpisów pod Apelem Sztokholmskim ze szczególną szybkością wzrasta właśnie ostatnio po tym, jak amerykańscy agresorzy wszczęli zaborczą wojnę w Korei. Ilość podpisów rośnie i w tych krajach, w których dotychczas akcja zbierania podpisów rozwijała się stosunkowo słabo. Tak więc w 40 stanach USA podpisało Apel Sztokholmski ponad milion osób, w tej liczbie 400 tysięcy złożyło podpisy już po wszczęciu przez Amerykanów interwencji wojennej w Korei. W ciągu czerwca i lipca ponad milion ludzi w Anglii podpisało Apel Sztokholmski; w okresie tym utworzono na terenie kraju ponad 100 nowych komitetów obrony pokoju.

Wzrastający i umacniający się ruch obrońców pokoju wywołuje w obozie podżegaczy wojennych coraz większą wściekłość i niepokój. Imperialiści oraz ich sługusi usiłują zastraszyć bojowników o pokój groźbami, aresztowaniami i prowokacjami. Faszystowska komisja Kongresu USA do badań działalności antyamerykańskiej grozi zastosowaniem represji wobec każdego, kto odważy się podpisać Apel Sztokholmski. Wysługująca się swym mocodawcom zza oceanu reakcja włoska ogłosiła ostatnio propagandową „krucjatę" przeciwko ruchowi obrońców pokoju.

W Niemczech Zachodnich władze wydały dekret, zabraniający akcji zbierania podpisów. 18 lipca policja zachodniej strefy Berlina aresztowała ponad 1300 aktywistów, zajmujących się zbieraniem podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Ale żadne prześladowania, żadne groźby nie są w stanie zastraszyć narodów walczących o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Ruch obrońców pokoju osiąga z każdym dniem coraz to nowe sukcesy. Podobnie, jak małe strumyki tworzą jeden potężny potok, tak wola setek milionów ludzi, popierających Apel Sztokholmski, stworzy niezmożoną siłę, która uniemożliwi podżegaczom wojennym zrealizowanie zbrodniczych planów.

Ruch obrońców pokoju odnosi niewątpliwie sukcesy. Ale obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że nie wszystko zostało już zrobione. Siła powszechnego ruchu w obronie pokoju płynie przede wszystkim z jego masowości.

Dlatego też głównym zadaniem, które stawiają sobie obecnie obrońcy pokoju, jest wszechstronne rozszerzenie masowej bazy ruchu walki o pokój.

Prości ludzie wszystkich krajów przekonywują się coraz bardziej ,że jedynie wspólny front miłujących pokój narodów, jedynie zespolenie pod sztandarem pokoju wszystkich ludzi dobrej woli, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych, zdoła przekreślić zbrodnicze zamysły imperialistycznych agresorów.

Niezliczone są rezerwy frontu pokoju. Aby wciągnąć do aktywnej walki o pokój coraz to nowe miliony ludzi, należy jeszcze szerzej rozwinąć pracę wyjaśniającą wśród wszystkich warstw ludności, ze szczególnym uwzględnieniem mas chłopskich i średnich warstw ludności miejskiej, których w wielu krajach nie wciągnięto w dostatecznym stopniu do walki o pokój.

We wszystkich krajach istnieją rozmaite organizacje kulturalne, kobiece, młodzieżowe, sportowe i inne, których członkowie stoją na platformie walki o pokój. Wszędzie, gdzie na terenie takich właśnie organizacji prowadzi się akcję wyjaśniającą, Apel Sztokholmski zyskuje miliony nowych podpisów.

Obrońcy pokoju winni zdecydowanie demaskować ukrytych popleczników podżegaczy wojennych, wszystkich tych działaczy społeczno-politycznych, którzy pod płaszczykiem „neutralności" odmawiają złożenia podpisów pod Apelem w sprawie zakazu użycia broni atomowej. Domagając się od tych działaczy publicznego wyjaśnienia przyczyn odmowy podpisania Apelu Sztokholmskiego, obrońcy pokoju zrywają tym samym maskę z oblicza ukrytych pomocników podżegaczy wojennych.

Bojownicy o pokój mają wszelkie możliwości dalszego rozszerzenia masowej bazy ruchu w obronie pokoju. Fakt, że setki milionów ludzi podpisały już Apel Sztokholmski, świadczy o znacznym wzroście uświadomienia politycznego mas ludowych, świadczy, że najszersze masy coraz lepiej uświadamiają sobie groźbę nowej wojny i konieczność aktywnej walki o pokój. Obecnie zadanie polega na rozwinięciu jeszcze energiczniejszej akcji, mającej na celu wyjaśnienie masom, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi miłującym pokój narodom ze strony anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, na wskazaniu dróg, prowadzących do utrzymania pokoju.

Rozszerzać bezustannie masową bazę ruchu obrońców pokoju, wciągać do walki o zakaz broni atomowej coraz to nowe miliony ludzi dobrej woli, rekrutujących się przede wszystkim spośród klasy robotniczej, chłopstwa, z warstw średnich ludności miejskiej oraz spośród działaczy społecznych i kulturalnych, bezlitośnie demaskować podżegaczy wojennych — oto droga, wiodąca do wzmożenia walki o pokój.

Wielki Wódz mas pracujących, twórca socjalistycznego państwa radzieckiego, **Włodzimierz Lenin** pisał prawie 30 lat temu, że walce przeciwko grabieżczej wojnie imperialistycznej **„warto poświęcić życie"**, że w walce tej należy być bezlitosnym!

Pod sztandarem walki o pokój stanęły obecnie setki milionów prostych ludzi we wszystkich krajach. Wielki Chorąży Pokoju, **Towarzysz Stalin,** wzniecił w sercach wszystkich ludzi pracy na kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w triumf słusznej sprawy walki o pokój, walki o przyjaźń między narodami.

Protesty przeciwko prześladowaniu Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Związku b. Ofiar Hitleryzmu (VVN) ogłosiło protest przeciwko zniesieniu nietykalności poselskiej Maxa Reimanna przez reakcyjną większość parlamentu kadłubowego w Bonn.

Kierownictwo VVN podkreśla, że prześladowanie Maxa Reimanna, ofiarnego bojownika o pokój i o prawa demokratyczne narodu niemieckiego, stanowi jeden z objawów generalnej ofensywy sił imperializmu i reakcji na obóz pokoju.

—o[]o—

Sesja Rady Centralnej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP). — W poniedziałek otwarta została w Berlinie IV sesja Rady Centralnego Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. No parządku dziennym — prace wstępne przed ogólno-krajowym Kongresem Frontu, który odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia oraz przygotowanie programu wyborczego na wybory październikowe.

—o[]o—

Młodzież NRD pozdrawia ZMP-owców

WARSZAWA (PAP). — Liczne miejskie i fabryczne koła młodzieży zorganizowanej w Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) przesłały do Zarządu Głównego ZMP listy z serdecznymi pozdrowieniami dla młodzieży Polski Ludowej.

I tak np. młodzież niemiecka z Rosslau, Zittau, Gustrow życzy młodzieży polskiej w listach sukcesów w budowie socjalizmu w Polsce.

KP Włoch niesie narodowi włoskiemu pokój i jedność

Przemówienie Togliatti'ego na posiedzeniu aktywu partyjnego w Rzymie

RZYM (PAP). — Dnia 30 lipca w teatrze „Adriano" odbyła się konferencja rzymskiego aktywu partii komunistycznej, na której sekretarz generalny partii — **Palmiro TOGLIATTI** wygłosił referat, poświęcony omówieniu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Konferencja zwołana została w związku z zakończeniem kampanii, mającej na celu doprowadzenie stanu liczebnego Komunistycznej Federacji Rzymu i prowincji rzymskiej do 100 tysięcy członków. Scena teatru udekorowana była transparentami, na których widniał m. in. napis: **„100.000 komunistów rzymskich na czele walki o pokój!"**

W prezydium konferencji zasiedli: **Togliatti, Scoccimarro, Grieco** i inni członkowie kierownictwa i KC Partii oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej — **Pietro Nenni.**

Sekretarz Rzymskiej Federacji Partii Komunistycznej — Natoli zakomunikował, że **w ciągu 7 miesięcy roku bieżącego liczba komunistów w Rzymie i prowincji rzymskiej wzrosła o 11.535 osób.**

Następnie, witany burzliwymi oklaskami, zabrał głos Palmiro Togliatti.

Togliatti podkreślił, że **Komunistyczna Partia Włoch dowiodła w walce, do której prowadzenia została zmuszona, siły, zwartości i słuszności swej linii politycznej.** Stwierdzając, że obecną sytuację Włoch znamionuje dojrzewanie elementów głębokiego kryzysu politycznego, Togliatti oświadczył, iż **rząd włoski wykazał słabość i całkowitą niezdolność utrzymania pokoju i jedności narodu.** Rząd ten potrafi jedynie prowadzić Włochy drogą awantur imperialistycznych, które zakończyły się już raz dla Włoch straszną katastrofą.

Togliatti podkreślił, że agresja Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu oznacza próbę imperializmu amerykańskiego odzyskania utraconej hegemonii kolonialnej w Azji, próbę rozpętania konfliktów wojennych w pobliżu granic świata socjalistycznego. We Włoszech, z wyjątkiem chyba prowodyrów kościoła katolickiego i Akcji Katolickiej, nikt nie może być zainteresowany ani w kolonialnym panowaniu imperializmu anglo-amerykańskiego nad narodami Azji lub Afryki, ani też w nowej wojnie. Wręcz przeciwnie, **interesy narodowe Włoch mogą pokrywać się jedynie z całkowitym wyzwoleniem tych narodów i utrzymaniem pokoju na całym świecie.** Dlatego też podwójną zbrodnią jest postępowanie rządu włoskiego, który pragnie w tak poważnej chwili wywołać rozłam w narodzie, spowodować niesnaski między obywatelami.

Rząd — ciągnął dalej Togliatti — **zabrania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak gdyby zarządzenia policyjne mogły przeszkodzić temu ważnemu krokowi naprzód w dziele uświadomienia sobie zadań walki o pokój, krokowi, którego naród włoski wraz ze wszystkimi innymi narodami ostatnio dokonał, biorąc udział w światowej kampanii na rzecz poparcia Apelu Sztokholmskiego.** Rząd zabrania mówić na wiecach publicznych o wydarzeniach w Korei, przyznając tym samym, że jego **kłamliwa** propaganda nie może się ostać w obliczu naszych argumentów. Rząd nazywa komunistów, socjalistów i tych wszystkich, którzy idą za nimi — „piątą kolumną" i grozi wydaniem nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd oskarża nas o to, że **nie chcemy, aby Włochy znajdowały się w szeregach agresywnego frontu antyradzieckiego. To prawda, nie chcemy tego i będziemy przeciwstawiać się temu wszystkimi siłami** — oświadczył Togliatti wśród burzy oklasków. Ale my postępujemy i będziemy nadal tak postępować przede wszystkim dlatego, że nie chcemy klęski Włoch. Wiemy i ostrzegamy, że **każdy, kto podniesie „rękę" na socjalistyczną część świata, poparzy się!**

Domagamy się od rządu, aby udzielił nam ścisłej i jasnej odpowiedzi: czy zaciągnął on jakieś zobowiązania, na mocy których imperialiści amerykańscy w wypadku takiego lub innego konfliktu, bądź to w Azji, bądź w Europie, bądź też w innej części świata, będą mogli zająć i wykorzystywać dla swych zbrodniczych celów jakąś część naszego terytorium? Dopóki nie będziemy mieli dowodów, że tak nie jest, powinniśmy się przygotowywać do wypędzenia obcych najeźdźców!

Powyższe słowa Togliatti'ego przyjęte zostały burzą oklasków.

Piętnując niedorzeczne pogróżki przedstawicieli rządu na temat karnych represji wobec komunistów, Togliatti oświadczył, że **partia komunistyczna zwraca się z apelem o pokój i jedność nie tylko do najszerszych mas ludowych, lecz również do warstw średnich i posiadających. Naszym celem** — powiedział Togliatti — **jest uratowanie pokoju Włoch przed histerią, szaleństwem i zaślepieniem ich władców, uratowanie jedności i wolności narodu włoskiego. Niechaj nie mówią nam, że nie ma więcej platformy dla takiej jedności. Platformą taką może i powinna być włoska konstytucja republikańska.**

W zakończeniu Togliatti wezwał komunistów włoskich, aby umacniali obóz pokoju i demokracji, aby pamiętali, że **siły demokracji i pokoju znacznie przewyższają siły obozu imperializmu. W imieniu komunistów i demokratów włoskich Togliatti przesłał najlepsze życzenia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i niepodległość.** Uczestnicy konferencji urządzili długo nie milknącą owację na cześć narodu koreańskiego, który z orężem w ręku broni ojczyzny przed imperialistami amerykańskimi.

Przed Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju

Na masowych zebraniach sprawozdawczych

komitety obrońców pokoju podsumowują dotychczasową działalność

WARSZAWA (PAP). — Czynny udział w przygotowaniach do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju i do Ogólnopolskiego Kongresu biorą „trójki", przejawiając dużo inicjatywy i zapału w pracy. W miastach, powiatach i gminach odbywają się masowe zebrania sprawozdawcze, podsumowujące dotychczasową działalność terenowych komitetów.

W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM prace przygotowawcze prowadzi 12 tysięcy „trójek pokoju". W licznych pogadankach i rozmowach indywidualnych z mieszkańcami miast i wsi, aktywiści ruchu obrońców pokoju wyjaśniają doniosłe znaczenie realizacji Planu 6-letniego w walce o trwały pokój.

Szczególnie ożywioną działalność przygotowawczą prowadzą robotnicy Katowic i Sosnowca oraz chłopi pow. lublinieckiego i pszczyńskiego.

Aktyw obrońców pokoju **w RZESZOWIE** przeprowadził w lipcu br. szeroką akcję sprawozdawczo-propagandową. Około 150 „trójek" chodziło od domu do domu, przedstawiając mieszkańcom osiągnięcia ruchu obrońców pokoju, wspaniałe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i demaskując wystąpienia imperialistów amerykańskich w Korei.

W RYMANOWIE (pow. Sanok) 13 „trójek pokoju" odwiedziło 719 rodzin, przeprowadzając z nimi rozmowy i rozdzielając broszury. W każdym mieszkaniu „trójki" były serdecznie przyjmowane.

W KIELCACH odbyła się 30 bm. konferencja przedwyborcza wojewódzkiego komitetu obrońców pokoju. Wzięli w niej udział przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju. Obrady poświęcono wytyczeniu planu akcji wyborczej delegatów na Ogólnokrajowy Kongres.

Od 1 do 15 sierpnia odbędą się w WOJ. KIELECKIM zebrania wyborcze w gminach, blokach, obwodach, miasteczkach i w większych zakładach pracy. Konferencje wyborcze powiatowych i miejskich komitetów odbędą się w dniach 15 — 20 sierpnia.

Strajk górników francuskich trwa...

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, 260 górników szybu nr 7 w Auchel pozostaje od 3 dni i 3 nocy w kopalni na głębokości 720 m pod ziemią, **protestując w ten sposób przeciwko zapowiedzi dyrekcji zamknięcia kopalni.**

Górnicy zorganizowali pod ziemią służbę bezpieczeństwa celem ochrony przed ewentualnymi wybuchami.

Cała ludność pobliskich miejscowości, a w szczególności górnicy okolicznych kopalń przejawiają czynną solidarność z górnikami 7 szybu. Kilka tysięcy pracowników pobliskich kopalń, również zagrożonych zamknięciem, przystąpiło do strajku, względnie dokonało krótkotrwałych przerw w pracy.

Na rynku w st. Pierre-les-Auchel **odbył się potężny wiec w obronie górników 7 szybu, pod przewodnictwem ich delegacji.** Nad trybuną widniał ogromny transparent: **„Precz z planem Schumana".**

Dyrekcja utrzymuje, że pragnie zamknąć kopalnię rzekomo z powodu nadmiernego zapasu węgla. W istocie chodzi o wprowadzenie w życie założeń Planu Schumana: **o zlikwidowanie francuskich kopalń węgla.**

Delegacja górników polskich w Bułgarii

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła 10-osobowa grupa górników polskich — przodowników pracy z **Filipem Sieroniem,** członkiem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników na czele.

Gości polskich powitał serdecznie na dworcu wiceminister przemysłu Bułgarii — **Karadżow,** liczni przedstawiciele bułgarskich związków zawodowych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na dworcu obecny był również charge d'affaires ambasady RP w Sofii, **Kasprzak.**

Górnicy polscy udali się z Sofii do miejscowości Dymitrowo — największego ośrodka przemysłu węglowego Bułgarii.



Wszystkie siły na front walki o wykonanie Planu 6-letniego

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego PZPR

we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). — We Wrocławiu odbyła się wojewódzka narada aktywu PZPR, poświęcona omówieniu zadań dolnośląskiej organizacji partyjnej w realizacji Planu 6-letniego. Na paradę, która zgromadziła ponad 500 aktywistów z terenu całego województwa, przybył członek KC PZPR, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR tow. **E. Pszczółkowski.**

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają: szerzej niż dotychczas rozwijać ruch racjonalizatorski, doskonalić formy planowania gospodarczego, walczyć o obniżkę kosztów, pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i wzrost rentowności zakładów pracy oraz rozbudować i umocnić PGR, przekształcając je w ośrodki wzorowej, socjalistycznej gospodarki rolnej i w nieubłaganej walce z bogaczem wiejskim tworzyć i umacniać spółdzielnie produkcyjne.

w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W Krakowie odbyła się wojewódzka narada politycznego i gospodarczego aktywu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie narady omówiono zadania woj. krakowskiego w okresie realizacji Planu 6-letniego. Na naradę przybył członek KC PZPR **tow. min. M. Rybicki.**

Po dyskusji, którą podsumował min. Rybicki aktyw partyjny woj. krakowskiego uchwalił jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą gotowość mas pracujących woj. krakowskiego do pełnej mobilizacji sił do wykonania Planu 6-letniego.

Załoga huty „Baildon" zdobyła sztandar CRZZ

KATOWICE (PAP) — Załoga huty „Baildon" za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy oraz za doskonałe rezultaty w rozwijaniu nowych gałęzi produkcji zdobyła sztandar przechodni CRZZ. Ponadto hutnicy „Baildonu" otrzymali sztandar przechodni Głównego Komitetu Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Hutników za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Robotnicy krajów kapitalistycznych zwiedzają ZSRR

MOSKWA (PAP). — Do Związku Radzieckiego przybyła niedawno delegacja kolejarzy norweskich oraz delegacja hutników angielskich, które zaznajamiają się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

3 września Międzynarodowe Targi w Plovdiv

SOFIA (PAP). — 3 września rozpoczynają się w Plovdiv (Bułgaria), kolejne XIV Międzynarodowe Targi.

Zgłoszenia na targi nadeszły już ze Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii oraz od firm austriackich, belgijskich i szwedzkich, jak również innych państw kapitalistycznych.

—o[]o—

Wrocław - Korei

WROCŁAW (PAP). — Dnia 30 bm. w hali ludowej we Wrocławiu odbyła się zorganizowana przez dyrekcję Polskiego Radia — wielka impreza artystyczna pod nazwą „Wrocław — Korei". Całkowity dochód z imprezy, w której uczestniczyło około 30 tys. mieszkańców miasta, przekazano na fundusz pomocy dla ofiar z miast i wsi koreańskich, bombardowanych przez amerykańskich piratów powietrznych.

Lud Filipin walczy o wolność

PEKIN (PAP). — Wiadomości napływające z Manili świadczą o wzmożeniu działalności filipińskiej armii wyzwoleńczej, walczącej przeciwko marionetkowemu reżimowi, ustanowionemu przez Amerykanów na Filipinach.

90 kilometrów na północ od stolicy Filipin — Manili — oddziały armii wyzwoleńczej otoczyły i rozbroiły posterunek żandarmerii filipińskiej oraz wyzwoliły kilka wsi.

Każdy człowiek pracy — żołnierzem w walce o Plan Sześcioletni

Realizacja wspaniałych założeń sześciolatki wymaga wzmożenia wysiłków

Z przemówienia I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Nieśmiałka, wygłoszonego na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego

Uchwały V Plenum KC PZPR, nakreślające założenia Planu 6 letniego, mają poważne znaczenie dla województwa łódzkiego. Na naradzie aktywu partyjnego województwa, którą odbyła się onegdaj, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Nieśmiałek głęboko przeanalizował wytyczne V Plenum i omówił tezy, zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Tow. Nieśmiałek podkreślił ogromny wzrost produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu, wzrost produkcji rolnej w Polsce, przewidziany w ramach Planu Sześcioletniego a następnie przeszedł do szczegółowego omówienia założeń Planu 6-letniego dla naszego województwa.

Rozbudowa przemysłu w woj. łódzkim

W Planie 6-letnim województwo łódzkie w porównaniu z innymi województwami ma stosunkowo mniejsze zadanie do realizacji, gdyż około 80 proc. zakładów nowych powstaje poza okręgami dotychczas najbardziej uprzemysłowionymi. Mimo to jednak, powstanie **26 nowych zakładów przemysłu kluczowego, które znacznie zwiększą nasz potencjał przemysłowy.**

Z ważniejszych prac inwestycyjnych wymienić należy budowę **zakładów przemysłu bawełnianego w Piotrkowie, zakładów wełnianych w Łowiczu, centralnej szarparni szmat w Sieradzu, fabryki metalowej w Piotrkowie, zakładów gazy młyńskiej w Łasku, fabryki mebli giętych w Radomsku.**

Zostaną również bardzo poważnie rozbudowane zakłady w Żychlinie, zakłady PMS w Kutnie, Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu, PZPB w Pabianicach i wiele innych. Powstanie 188 nowych zakładów przemysłu drobnego.

Dla dokładniejszego naświetlenia wzrostu potencjału przemysłowego przytoczymy kilka cyfr. Jeśli przyjmiemy, że wskaźnik produkcji przemysłu województwa łódzkiego wynosił w roku 1949 — 100, to w roku 1955 wyniesie on **174**, t. zn., że produkcja wzrośnie o 74 proc. Wzrost produkcji nie będzie jednak równomierny w poszczególnych branżach.

Czynniki niezbędne do zrealizowania Planu

1 Wielką rolę w realizacji Planu 6-letniego odegra **współzawodnictwo pracy.** Wprowadzone formy współzawodnictwa pracy, indywidualne, zespołowe, długofalowe, brygady jakościowe, objęły w roku 1949, 37.324 robotników, co stanowiło 47 proc. ogólnego stanu zatrudnienia w przemyśle kluczowym. W ramach Planu 6-letniego współzawodnictwo pracy obejmie około 60.000 robotników.

2 Niemniej ważnym czynnikiem warunkującym wykonanie planu jest **przeprowadzenie inwestycji i rozwój budownictwa.** Plan inwestycyjny na rok 1949 w naszym województwie został wykonany w 91 proc. Wyrażało to sumę przerobu 5.597.500.000 zł. Natomiast w Planie 6-letnim przewidywane są inwestycje na terenie naszego województwa na sumę 97.6 miliarda zł., **co stanowi kwotę 17,5 razy większą w porównaniu z wartością inwestycji w roku 1949.**

3 Szczególną uwagę pragniemy zwrócić na **planowe dokonywanie remontów kapitalnych, konserwację maszyn i poprawę warunków technicznych w naszych zakładach.**

Zobaczmy jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie w naszych zakładach. Np. w PZPB Ozorków do lipca 1950 r. nie przeprowadzono żadnych remontów, gdyż kierownictwo, rada zakładowa, podst. org. part., Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego nie interesowały się tym na leżycie. Zakłady te w 1949 roku na posiadanych 661 krosien, do kapitalnego remontu miały zaplanowanych 157. W ostatnich miesiącach wyremontowano dopiero 46 proc. A jeśli chodzi o remonty zapobiegawcze, na zaplanowanych w 1949 r., 488 krosien, wyremontowano 285 czyli 58 proc. Podobnie sytuacja przedstawia się w PZPB w Zduńskiej Woli. W remontach zapobiegawczych planowano 1046 krosien, a wyremontowano 67 proc. W PZPB w Bełchatowie również na zaplanowaną cyfrę 128 krosien wyremontowano 51 czyli 40 proc. planu.

W wielu innych zakładach sprawa ta nie przedstawia się lepiej. **Musimy dokonać przełomu w dziedzinie remontów i konserwacji parku maszynowego, a przede wszystkim zorganizować brygady szybkościowego remontu.**

4 Dla mobilizacji rezerw wielkie znaczenie posiada **ruch wielowarsztatowców.** Do tej pory organizacje partyjne zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu. W PZPB w Pabianicach np. pracowano już na czterech stronach, a potem z niewiadomych przyczyn zaniechano tego, wracając do pracy na trzech stronach. W walce o ludzi rozwój ruchu wielowarsztatowego może nam dać bardzo poważne rezultaty, dlatego też organizacje partyjne i związkowe muszą poświęcić wiele wysiłku, ażeby ruch ten jak najszybciej rozwinąć.

5 Walka o plan to również **walka z marnotrawstwem czasu i nieusprawiedliwionymi nieobecnościami.** Jak ta sprawa wygląda na terenie naszego województwa? Trzeba przyznać, że są zakłady, które posiadają w tej dziedzinie poważne osiągnięcia, w PZPB Zelów, np. w czerwcu ilość nieusprawiedliwionych roboczogodzin wyniosła 1.1 proc. ogólnej liczby roboczogodzin, w lipcu zmniejszona ona została do 0,5 proc. Natomiast w PZPB Zgierz z nieuzasadnionych przyczyn z 0,2 proc. podniosła się ona do przeszło 0,5 proc. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa w przemyśle odzieżowym. W PZPO w Pabianicach ilość usprawiedliwionych opuszczonych godzin wynosi 7.8 proc., a nieusprawiedliwionych 1.2 proc., w lipcu natomiast wprawdzie procent nieusprawiedliwionych, opuszczonych godzin zmalał, ale wzrósł procent godzin opuszczonych usprawiedliwionych do 13.3 proc.

Wyżej wymienione przykłady muszą być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich organizacji partyjnych, które winny wypowiedzieć bezwzględną walkę marnotrawstwu i łazikostwu.

6 Niemniej ważnym zagadnieniem decydującym o wykonaniu Planu, jest rozwój **racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Tow. Bierut na IV Plenum KC** mówił o tym, jak wielkie rezerwy można czerpać z twórczej inicjatywy mas. Mamy już przykłady w naszym województwie, że pomysły racjonalizatorskie przyczyniły się do szybkiego wykonania planu i do gromadzenia olbrzymich oszczędności. W zakładach L 15 w Pabianicach wybitny racjonalizator **tow. Rurawski** wynalazł na przykład żarówkę zastępczą do dalekopisów, które dotychczas sprowadzano za dolary ze Stanów Zjednoczonych. Dzięki jego pomysłom zaoszczędzono w roku ubiegłym 37.496.000 zł.

Oceniając rozwój ruchu racjonalizatorskiego w naszym województwie trzeba jednak stwierdzić, że nie jest on jeszcze doceniany przez podstawowe organizacje partyjne, dyrekcje zakładów i rady zakładowe. Przykładem tego niechaj będzie fabryka wyrobów metalowych „Korab" w Piotrkowie, gdzie dwaj robotnicy Kałuża i Zalewski ulepszyli obróbkę bębnów aluminiowych przez wykonanie przyrządów własnego pomysłu. Robotnicy ci nawet wydatkowali z własnych funduszów 18.000 zł. na motor elektryczny. Pomysł ich skrócił czas obróbki jednego bębna z dwóch godzin na 45 minut. **Mimo zastosowania ulepszenia Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przez 8 miesięcy nie wypłacała premii i nie zwracała robotnikom poniesionych kosztów.**

W Zakładach Ceramicznych w Andrespolu dyrektor zakładów — Pietrzak przywłaszczył sobie pomysł racjonalizatora Potakowskiego. Za pomysł ten otrzymał 88.000 zł. premii dając z tego 10.000 zł. Potakowskiemu i 10.000 zł.... przewodniczącemu rady zakładowej.

Tego rodzaju stosunek do racjonalizatorstwa w żadnym wypadku nie może wpływać dodatnio na jego rozwój.

Rola kierownika zakładu pracy

Obowiązuje nas uchwała Prezydium Rady Ministrów w zakresie jednoosobowej władzy dyrektora, kierownika zakładu czy instytucji. **Ustawa ta wyposaża dyrektora i kierownika w pełnię władzy, którą powinien wykorzystać dla dobra naszego socjalistycznego przemysłu.**

Czy zasada jednoosobowego kierownictwa jest u nas przestrzegana tak, jak żąda tego ustawa? Niestety, nie zawsze. Np. Komitet Miejski w Ozorkowie postanowił dokonać przesunięć personalnych w PZPB bez uprzedniego uzgodnienia z dyrekcją zakładów. W PZPB Bełchatów sekretarz podst. org. part. tow. Krygier lekceważy zarządzenia dyrekcji i wydaje własne polecenia. (dyrekcja zwolniła dwóch szoferów za nadużycia, a tow. Krygier polecił ich przyjąć kierownikowi transportu). Tego rodzaju ignorowanie zarządzeń dyrekcji prowadzi do podrywania autorytetu dyrektora, a w dalszej konsekwencji dezorganizuje kierownictwo.

Bitwa o handel socjalistyczny

W planie 6-letnim wiele miejsca poświęca się zagadnieniom obrotu towarowego. W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i produkcji rolnej **w okresie sześcioletnim wzrośnie znacznie masa towarowa przeznaczona na spożycie ludności.** Ogólny wzrost masy towarowej wyrazi się dla r. 1955 we wskaźniku 190 w stosunku do r. 1949.

Na odcinku uspołecznionego handlu detalicznego w roku 1955 na terenie naszego województwa będzie 6550 sklepów, wzrośnie zatem sieć sklepów o około 120 proc.

Równocześnie w zakresie rozwoju **zakładów żywienia zbiorowego** obserwujemy poważny wzrost. Obecnie uspołecznionych zakładów mamy 46. W roku 1955 osiągniemy cyfrę 555 przy równoczesnej eliminacji 255 zakładów prywatnych.

Równocześnie znacznie rozszerzona zostanie wymiana między miastem, a wsią. Ogólna wartość podstawowych artykułów w skupie nie włączając skupu dokonywanego bezpośrednio przez przemysł, wzrośnie o 140 proc. Na odcinku skupu coraz większe znaczenie będą posiadały metody planowej kontraktacji jako ważnego instrumentu planowego oddziaływania na indywidualną gospodarkę chłopską a w późniejszym okresie planowego styku z rozwijającą się spółdzielczością produkcyjną. **Rozbudowujący się przemysł i wzrastająca wymiana towarowa wymagać będą usprawnienia i rozbudowy powiązań komunikacyjnych między miastem i wsią.**

Rozbudowa sieci komunikacyjno-transportowej

W dziedzinie **przewozów samochodowych** wzrost przewozu osób dla naszego województwa zwiększy się w roku 1955 w stosunku do r. 1949 o 8701 proc., a przewozów towarowych o 8172 proc. Ten olbrzymi rozrost przewozu nastąpi na skutek przejęcia przez PKS od PKP przewozu towarów na odległość do 50 km., oraz na skutek rozbudowy sieci PKS, kóra będzie docierała do najodleglejszych wsi.

Wzrost przewozów **pociąga za sobą budowę nowych ekspozytur PKS oraz rozbudowę istniejących już w Tomaszowie, Zduńskiej Woli, Skierniewicach i Radomsku.**

Jeśli chodzi o PKP, to przewóz osób i towarów wzrośnie o około 80 proc., natomiast zwiększenie taboru przewidziane jest o 15 — 20 proc.

Wynikające stąd **dysproporcje,** trzeba będzie pokonać na drodze **rozwoju współzawodnictwa pracy, podniesienia wydajności pracy o 56 proc., podniesienia ilości przejechanych kilometrów pomiędzy naprawami parowozów oraz myciem kotłów.** Poza tym, **dobowy przebieg parowozu** winien być zwiększony z 13 do 18 godzin. Wielkie znaczenie dla usprawnienia transportu będzie miało **usprawnienie płynności pociągów węglowych, a nie jak dotychczas grupowanie pociągów na pewne określone pory roku.**

Wspaniały program budownictwa socjalistycznego

Nakłady inwestycyjne na gospodarkę komunalną w naszym województwie wynoszą 5 miliardów złotych, a na gospodarkę mieszkaniową 13,5 miliarda złotych. W okresie 6 - lecia wybudujemy 40.000 izb mieszkalnych.

Powstaną **nowe osiedla w Żychlinie, Radomsku i Piotrkowie.** W gospodarce komunalnej na terenie naszego województwa na pierwsze miejsce wysuwa **się problem wody,** bowiem dotychczas zaledwie cztery miasta naszego województwa (Piotrków, Wieluń, Łowicz i Łęczyca) na ogólną liczbę 35 miast były jako tako zaopatrzone w wodę, to zn. posiadały urządzenia wodociągowe.

Plan 6 - letni podnosi tę liczbę **do 10 przewidując zaopatrzenie w wodę Tomaszowa, Zgierza, Pabianic, Radomska, Zduńskiej Woli i Kutna. W związku z tym ilość zdrowej wody dostarczonej konsumentowi wzrośnie o 225 proc.**

Podobnie na odcinku kanalizacji sytuacja ulegnie znacznej poprawie, przez zwiększenie stanu posiadania zakładów kanalizacyjnych z 2 do 5 o długości sieci kanalizacyjnej z 54 do 80 klm.

Na odcinku komunikacji miejskiej dwa duże ośrodki robotnicze Tomaszów i Piotrków otrzymają środki lokomocji, pierwszy trolleybusy, drugi autobusy.

Również znaczna poprawa zajdzie na odcinku przedszkoli, które w 1955 roku obejmią 33.000 dzieci na terenie województwa. Oznacza to wzrost o 124 proc. w stosunku do roku 1949.

Na odcinku zdrowia przewidziana jest poważna **rozbudowa szpitalnictwa. W wyniku powyższego powstaną duże szpitale, w Piotrkowie na 300 łóżek, w Kutnie rozbudowa do 350 łóżek, w Wieluniu 370 łóżek i w Łowiczu na 170 łóżek. Ogółem liczba łóżek szpitalnych w województwie łódzkim powiększy się do 4500. Na 1000 mieszkańców zatem przypadać będą 3 łóżka, podczas gdy w roku 1949 przypadało ich zaledwie 1,9.**

Liczba ośrodków zdrowia zwiększy się ze 107 do 176, co stanowić będzie 64 proc. wzrostu usług otwartej pomocy lekarskiej w stosunku do roku 1949.

W ostatnim roku planu **liczba sezonowych żłobków wiejskich powiększy się w znacznym stopniu.**

Wiele uwagi poświęcimy **rozwojowi urządzeń kulturalnych. Liczba świetlic wiejskich wzrośnie do 1107 tzn. prawie pięciokrotnie. Powstanie 18 klubów i domów kultury. Liczba wsi zradiofonizowanych przy pomocy radiofonii przewodowej dojdzie w roku 1955 do 1569.**

Powstanie 214 kin wiejskich, a liczba miejsc w kinach miejskich wzrośnie do 15.300.

Widzimy zatem w Planie 6 - letnim wielką troskę o człowieka pracy, który jest tego planu realizatorem.

Jest niewątpliwe, że jednolita władza państwowa, skupiona w radach narodowych zmobilizuje wszystkie środki, aby wytyczne te w pełni były zrealizowane.

Ogromny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej

Rozpatrzmy z kolei, jakie zadanie zakreśla Plan 6 - letni naszemu województwu w dziedzinie rolnictwa.

Przede wszystkim planuje się **zwiększenie areału upraw pszenicy o 27,744 ha, okopowych o 630 ha i roślin przemysłowych o 5.026 ha przy jednoczesnym podniesieniu wydajności.**

Nastąpi **zmniejszenie areału upraw żyta na rzecz pszenicy przy jednoczesnym zwiększeniu przeciętnej wydajności z ha pszenicy z 12 q na 16,6 q, żyta z 13,4 q na 17,9 q, jęczmienia z 11,1 q na 14,7 q i owsa z 12,5 q na 16,5 q.**

W celu podniesienia hodowli zwierząt, **zwiększona zostanie produkcja użytków zielonych o 112,095 ha, co w wyniku podniesie wartość produkcji zwierzęcej o 33,3 proc.**

Celem zwiększenia mechanizacji uprawy, dostarczonych zostanie na wieś 3.185 sztuk traktorów, znaczna ilość materiałów spalinowych, elektrycznych, kosiarek, żniwiarek, siewników, młockarni, itp.

W ramach Planu 6 - letniego zelektryfikowanych zostanie 1.029 wsi. W wyniku tych wszystkich elementów wartość produkcji rolnej wzrośnie o 25,6 proc.

Na odcinku hodowli bydła zwiększy się pogłowie w 1950 roku w porównaniu do 1949 r. o 174.200 szt., trzody chlewnej o 184,300 szt., owiec o 64.700 szt. Ponadto w planie przewiduje się wprowadzenie nowych upraw dotychczas w Polsce nieuprawianych, **jak kok — sagiz oraz ryż.**

Rozwój produkcji rolnej w poważnym stopniu uwarunkowany jest wzrostem **produkcji nawozów sztucznych.** Dlatego też w roku 1955 na terenie województwa dostarczonych będzie 9.933 ton azotu, 13,477 ton fosforu i 20.475 ton potasu. **Ilości te są przeciętnie dwa i pół raza większe w stosunku do zużytych w roku 1949.**

W wyniku powyższego **podniesie się stopa życiowa szerokich mas chłopskich a z drugiej strony ulegnie likwidacji klasa wyzyskiwaczy wiejskich.**

Wśród zagadnień Planu 6 - letniego spółdzielczość produkcyjna wysuwa się na czołowe miejsce.

Bez poważnej rozbudowy spółdzielni produkcyjnych nie może być mowy o wygraniu wielkiej bitwy klasowej, nie może być mowy o zbudowaniu socjalizmu na wsi.

Wielkie historyczne zadania, jakie nakłada na nas Plan 6-letni na odcinku przebudowy wsi, **wymagają pełnej mobilizacji całej organizacji partyjnej do walki o wieś socjalistyczną.**

Wieś nasza na drodze do socjalizmu

Przyjrzyjmy się dotychczasowym naszym osiągnięciom na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. Na 1 stycznia 1950 r. mieliśmy **9 spółdzielni, obecnie mamy 70 z czego w lipcu rb. zarejestrowano 20 znaczy to,** że nasze organizacje partyjne potrafiły w niezwykle **ciężkim okresie nasilenia prac żniwnych stworzyć nowe spółdzielnie produkcyjne.**

Liczby te świadczą, iż na tym odcinku nastąpił poważny przełom i że **wśród poważnej części chłopstwa dojrzewa świadomość konieczności i potrzeby budowy spółdzielni produkcyjnych.** Zagadnienie budowy spółdzielni produkcyjnych winno być stawiane jako czołowe zagadnienie przed organizacjami partyjnymi. **Do tej pory bowiem wieś nie nadąża jeszcze za postępami budownictwa socjalistycznego w mieście.**

Obserwując pracę naszych organizacji w powiatach nad budową spółdzielczości produkcyjnej stwierdzić trzeba, że **najwłaściwiej pracują, powiat rawski i kutnowski. Organizacja partyjna w słuszny sposób podchodzi do chłopów przekonując ich i wyjaśniając, że jedyną drogą do podniesienia stopy życiowej mas chłopskich jest spółdzielczość produkcyjna. W przeciwieństwie do wymienionych powiatów, powiaty radomszczański, łódzki i skierniewicki, w pracy swojej popełniały wiele błędów.** Brak tam było dostatecznej roboty politycznej. Dlatego też w praktyce zorganizowane spółdzielnie okazały się słabymi.

Dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej zależny jest od właściwej pracy istniejących już spółdzielni produkcyjnych. Niestety zdarzają się jeszcze wypadki, że spółdzielnie produkcyjne pod względem gospodarczym nie stoją na właściwym poziomie.

Tempo socjalizacji gospodarki wiejskiej w poważnej mierze zależne jest od stopnia rozwoju bazy maszynowej. **Bazą taką są Państwowe Ośrodki Maszynowe.** Obecnie na terenie całego województwa posiadamy cztery POM, w najbliższym zaś okresie powstanie 6 nowych. **W ramach Planu 6 - letniego POM mają do spełnienia wielkie zadanie polityczne i gospodarcze, gdyż muszą spełnić rolę agitatora politycznego, przekonywującego chłopów o wyższości gospodarki kolektywnej.** Dotychczasowa praca naszych POM nie jest właściwa, ponieważ spełniają one tylko zadanie gospodarcze, zaś **w pracy politycznej zaczynają dopiero stawiać pierwsze kroki.**

Państwowe Gospodarstwa Rolne

Omawiając zagadnienia rolne, nie można pominąć **Państwowych Gospodarstw Rolnych, które w okresie 6 - lecia staną się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi.** Na terenie naszego województwa wydajność z ha w PGR w stosunku do 49 roku wzrośnie o 41 proc. Dla pszenicy z 17,88 q na 25,1 q, dla żyta z 19,3 q na 27,2 q, dla jęczmienia z 16,7 q na 23,5 q i owsa 16,6 q na 23,4 q. Równocześnie Plan 6 - letni przewiduje wybitny **wzrost produkcji zwierzęcej w PGR.** Np.: dla mleka o 330 proc., dla jaj o 2111 proc., dla wełny o 360 proc., mięsa wołowego o 83 proc., mięsa wieprzowego o 526 proc.

Wykonanie Planu 6 - letniego zależy od pracy ludzi. Dotychczasowa opieka i praca organizacji partyjnej nad mobilizacją członków Partii w PGR wokół zagadnień produkcyjnych była niedostateczna.

Jak wielkie znaczenie dla realizacji zadań Planu 6 - letniego w PGR może mieć **współzawodnictwo pracy, niech świadczy przykład Kobierzyska w zespole Dębołęka, pow. Sieradz, gdzie dzięki współzawodnictwu pracy wydajność z ha dla buraków cukrowych podniosła się do 500 q, dla jęczmienia jarego i pszenicy do 30 q. Są to cyfry już wyższe od przewidywanych w Planie 6 - letnim.**

Omawiając perspektywy rozwojowe Planu 6 - letniego na odcinku wsi widzimy, że **zadania stojące przed nami są trudne i będą wymagały wytężonej pracy ze strony naszych powiatowych i gminnych organizacji partyjnych.**

W walce o nowe kadry

Omawiając zagadnienie przygotowania kadr na terenie naszego województwa, musimy **przeprowadzić analizę potrzeb we wszystkich ogniwach począwszy od wykwalifikowanego robotnika, majstra i technika, a kończąc na inżynierach i dyrektorach.**

W Planie 6 - letnim jedną z najważniejszych jest kwestia wykwalifikowanych robotników. Otóż w naszym województwie tylko dla przemysłu kluczowego **przewidziany jest wzrost zatrudnienia o 20.000 robotników wykwalifikowanych, z tego 13.000 tylko dla przemysłu włókienniczego.**

Szkolenie musi nam dać około 3.000 majstrów i techników. Niezależnie od tego rozwinąć musimy **szkolenie robotników fachowców na kursach zawodowych i praktycznych,** co pozwoli podnieść poziom kwalifikacji.

Trzeba zwrócić uwagę, że jeszcze w wielu wypadkach kadry fachowe nie są u nas właściwie wykorzystane. I tak w Centrali Przemysłu Mięsnego dyrektorem jest **technik budowlany,** w Zduńskiej Woli w fabryce krosien bawełnianych na stanowisku dyrektora pracuje inżynier chemik. W Zjednoczeniu Energetycznym 18 inżynierów pełni różne funkcje administracyjne, podczas gdy w zakładach terenowych w Zgierzu i Piotrkowie brak inżynierów dla kierowania pracą. Wielu spółdzielców pracuje w przemyśle, natomiast na placówkach spółdzielczych nie ma fachowców. Ten stan rzeczy wymaga zmiany. **W Planie 6 - letnim właściwi ludzie muszą się znaleźć na właściwych miejscach, gdyż wówczas tylko ich przydatność będzie mogła być wykorzystana w 100 proc.**

Na odcinku rolnictwa będziemy potrzebowali w pierwszym rzędzie 810 gminnych instruktorów rolnych.

Oprócz tego będziemy musieli przeszkolić poważną ilość agronomów, 200 techników dla naszych gospodarstw rolnych i mechaników dla POM.

Na terenie naszego województwa działać będzie 13 szkół rolniczych, które będą szkoliły 2.400 młodzieży. Szkoły te w ciągu Planu 6 - letniego wykształcą: 1.295 techników rolnych, 241 ogrodniczych, 330 hodowlanych, 200 księgowych rolnych, 120 mechaników rolnych, 160 techników spółdzielców rolnych i 40 felczerów weterynarzy. Razem 2.395 wykwalifikowanych techników rolnych dla POM, PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Potrzeba doboru nowych kadr w budownictwie socjalistycznym nakłada nowe zadania na DOSZ. Dlatego też odcinkowi szkolenia zawodowego poświęcić trzeba będzie wiele uwagi, przede wszystkim zastępując zaskorupiałe elementy aparatu nauczycielskiego ludźmi zdrowymi, klasowo i politycznie nam bliskimi. Szkoły zawodowe muszą nam dać w r. 1955 28.200 wyszkolonych ludzi tzn. 36 proc. więcej niż w roku 1949.

* * *

TOW. STALIN na XVII Zjeździe WKP(b) powiedział: „Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać, a zdobywa się je przez dobrą pracę organizacyjną. Dobra praca organizacyjna polega na uaktywnieniu i wykorzystaniu wszystkich ogniw organizacyjnych".

Podejmując wielkie, wspaniałe, porywające zadania naszego planu musimy zmobilizować i uaktywnić wszystkie te ogniwa, musimy pobudzić do czynu całą klasę robotniczą.

WARUNKIEM NASZEGO ZWYCIĘSTWA JEST TO, ABY CZŁOWIEK PRACY W POLSCE STAŁ SIĘ ŚWIADOMYM ŻOŁNIERZEM W WALCE O PLAN. DOCHOWUJĄC WIERNOŚCI IDEOM MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZILI SIŁ DLA WYKONANIA PLANU 6 - LETNIEGO, NASZEGO WKŁADU W DZIEŁO OBRONY POKOJU I PEŁNEGO ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU.

P. Kostiuczenko

dyrektor Charkowskiej Fabryki Budowy Maszyn „Światło górnika"

W jaki sposób obniżamy koszty własne produkcji

Na koszty własne produkcji składają się zasadniczo następujące elementy: **surowce i materiały pomocnicze, płace oraz inne wydatki, związane z procesem wytwarzania, jak na przykład: wydatki na opał, energię elektryczną, amortyzację urządzeń technicznych itd.**

W kosztach własnych produkcji naszej fabryki surowiec i materiały sięgaja w przybliżeniu 65 proc. Dlatego staramy się przede wszystkim **zmniejszyć straty surowca i materiałów.** W roku ubiegłym straty te zmniejszyliśmy **o 20 proc.** Osiągnęliśmy to, stosując **wiele organizacyjnych i technicznych usprawnień.**

Przytoczę tu następujący przykład. Przy produkowaniu transporterów węglowych, prawie połowa zużywanego metalu idzie na łańcuchy. Ogniwa łańcuchów sztancuje się. Dawniej sztancowaliśmy oddzielnie każde ogniwo, przy czym robotnik chwytał obcęgami kawałek metalu, potrzebny na ogniwo. W miejscu uchwytu zostawał zawsze wystający kawałek metalu, który następnie odcinano i odrzucano na złom.

Nasi racjonalizatorzy długo myśleli nad tym, jak uniknąć tej niepotrzebnej straty metalu. Wreszcie znaleziono bardzo prosty sposób: postanowiono brać większy kawałek metalu i sztancować z niego nie jedno, lecz dwa ogniwa od razu. Robotnik chwytał obcęgami jeden koniec przygotowanego kawałka metalu, a drugi podstawia pod sztancę. Potem odwraca go i bierze obcęgami gotowe już ogniwo, sztancując drugi koniec. W ten sposób nie traci się ani kawałeczka metalu. Dzięki zastosowaniu tego pomysłu uzyskujemy **ponad milion rubli oszczędności rocznie.**

Nie poprzestajemy jednak tylko na usprawnieniach, które przynoszą od razu duże oszczędności: **nasza załoga walczy o oszczędność surowca i paliwa na każdym kroku.** Produkujemy na przykład lampy górnicze, przy których wyrobie stosować trzeba spawanie. Zużywa się przy tym wprawdzie niezbyt wiele metalu, ale nasi stachanowcy i tutaj zastosowali oszczędności. Spawaczka Michajłowa np. w ciągu roku zaoszczędziła **około 100 kg. metalu.**

Innym ważnym źródłem obniżki kosztów jest **wzrost wydajności pracy.** Osiąga się go w fabrykach radzieckich **drogą usprawnienia organizacji pracy, ulepszania techniki produkcji i warunków pracy.**

Doskonałe wyniki daje **system potokowy,** t.j. taki system, przy którym poszczególne czynności następują bezpośrednio jedna po drugiej — bez najmniejszej przerwy. W samym tylko oddziale montażowym stworzyliśmy **12 linii potokowych.** Odbywa się tam montaż i spawanie części transporterów. Przyśpieszyło to znacznie proces produkcji i zmniejszyło wydatnie czas pracy. Wydajność pracy robotników tego oddziału wzrosła 2,5 raza; oszczędności roczne wyniosły **4 miliony rubli.**

Innym przykładem oszczędności, osiąganej dzięki usprawnieniu procesu wytwórczego, jest **stosowanie automatycznego spawania (zamiast ręcznego) według metody członka Akademii, Patona. Ta Innowacja daje nam do 200 tys. rubli oszczędności rocznie i tym samym również przyczynia się do obniżenia kosztów własnych produkcji.**

Duża oszczędność daje **szybkościowe skrawanie metali.** Metodą szybkościową pracuje już u nas 75 obrabiarek. Zmniejsza to koszty własne produkcji o 150 tys. rubli rocznie.

Do usprawnienia produkcji w naszej fabryce dążą wszyscy: **robotnicy, technicy, inżynierowie.** Prawie każdy z nich wniósł coś nowego do techniki i organizacji pracy przedsiębiorstwa. W latach 1946—1949 fabryka nasza — dzięki różnym wynalazkom i pomysłom racjonalizatorskim naszych pracowników — **zaoszczędziła przeszło 10 milionów rubli.**

Fabryka nasza obniża co roku koszty produkcji o około 15 procent. W latach powojennych zaoszczędziliśmy łącznie **ponad 70 milionów rubli!**

Oszczędności, jakie osiągają przedsiębiorstwa radzieckie dzięki obniżce kosztów własnych produkcji, są jednym ze źródeł dalszej rozbudowy gospodarki narodowej i przyczyniają się do obniżki cen towarów konsumcyjnych.

Wyróżniona przodownica pracy



Na uroczyste przyjęcie, wydane w Belwederze z okazji Święta Odrodzenia dla przodowników pracy oraz racjonalizatorów z całego kraju, została także zaproszona grupa łódzkich przodowników pracy.

M. in. została wyróżniona zaszczytnym zaproszeniem Prezydenta R. P. znana przodownica pracy z Zakł. Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, tow. Bronisława Borecka, obecnie studiująca na kursie dla dyrektorów.

To i owo

Kleist - Tito - Skorzenny

czyli „dobrana kompania"

Dobrana, ostawiona kompania. Herr General von Kleist — dowódca jednej z armii Hitlera, zbrodniarz wojenny, odpowiedzialny za śmierć tysięcy kobiet i dzieci jugosłowiańskich. Obergruppenfuhrer SS, Otto Skorzenny — autor porwania Mussoliniego, jeden z najbardziej zaufanych SS-owców Hitlera, również zbrodniarz wojenny, od paru lat agent amerykańskiego wywiadu. Obaj wiernie służyli Hitlerowi. Hitler umarł, ale bez trudności znaleźli nowego pana. Są nimi amerykańscy imperialiści, z których protekcji zostali doradcami Tito — kata narodów Jugosławii, bałkańskiego agenta Nr 1 imperializmu amerykańskiego. Kleist, któremu belgradzki faszysta łatwo odpuścił zbrodnie, popełnione na patriotach jugosłowiańskich, został mianowany doradcą titowskiego sztabu. Skorzenny pełni „odpowiedzialne" funkcje w titowskim aparacie dywersji, szpiegostwa i prowokacji.

Trójka Kleist — Tito — Skorzenny. A więc hitlerowski kat Jugosławii Kleist, znów rządzi w Jugosławii. Ale taki jest logiczny bieg wypadków. Dobrana kompania jednemu panu służy — imperializmowi amerykańskiemu. Jednym rozkazom podlega — amerykańskiego wywiadu. Z jednej kasy otrzymuje zapłatę — od amerykańskich bankierów.

Mylą się Tito i jego waszyngtońscy mocodawcy, sądząc, że zbir Skorzenny i zbrodniarz wojenny Kleist, że generalna mobilizacja „zasłużonych" hitlerowców, której jesteśmy świadkami, ułatwi im przeprowadzenie ich zbrodniczych planów. Na nic nie zda się „KLEISTROWANIE", gdy do walki z kliką trumanowsko - titowsko - kleistowskich zbrodniarzy stają setki milionów ludzi.

(TAR)

Korzystajmy ze wskazań V Plenum KC

Trzeba pogłębić osiągnięcia załogi Oddziału II ZPB im. Harnama

Jeszcze przed paru miesiącami **tkalnia Oddziału II ZPB im. Harnama** nie wykonała swych miesięcznych planów produkcyjnych. Również jakość pozostawiała wiele do życzenia.

Ówczesne kierownictwo tkalni nie potrafiło należycie zorganizować walki o wykonanie planów produkcyjnych, nie zajmowało się odpowiednim rozstawianiem ludzi. Nie wykazywano dostatecznej troski o właściwe zaopatrzenie, zaniedbano też szkolenie nowego narybku tkaczy. Sytuacja wołała o **natychmiastowe uzdrowienie tych stosunków.**

Na miejsce dotychczasowego nieudolnego kierownika tkalni organizacja partyjna, w porozumieniu z radą zakładową i dyrekcją zakładów, wysunęła przodującego **majstra z produkcji, tow. Kurka.** Zmieniono też kilku **nieodpowiednich majstrów.**

Nowe kierownictwo natychmiast przystąpiło do poszukiwania **przyczyn niskiej jakości produkcji.** Podczas jednej z narad wytwórczych gruntownie rozważono możliwości podwyższenia jakości tkanin. Ustalono też **przyczyny niedociągnięć produkcyjnych.**

Walka z niedociągnięciami daje rezultaty

Poważną przeszkodę stanowił **nieład przy dostawie wątku.** Na oddziale wątkarni, z powodu niedostatecznej kontroli i złej organizacji pracy pobierano wątek byle jak, z dwu lub trzech skrzyń dla jednej tkaczki. Wskutek tego na krosna szedł wątek z różnymi odcieniami. Te błędy dostrzegano dopiero w przeglądalni, kiedy już było, niestety, za późno. Oczywiście, że podobna mieszanina różnych wątków wydatnie obniżała jakość tkanin.

Nowe kierownictwo tkalni z miejsca wprowadziło **odpowiednią organizację pracy w wątkarni.**

Dziś już zupełnie inaczej wygląda odbiór wątku. Dla oddziału tkalni pobiera się wątek z jednej skrzyni, a skoro ta jest już pusta, dopiero wówczas sięga się do następnej itd.

W ten sposób ujęto należycie zaopatrzenie tkaczy w odpowiedni wątek. Przyniosło to znaczne podniesienie jakości produkcji.

Były też **inne przyczyny** niskiej jakości.

Dawniej co miesiąc przesuwano tkaczy na inne krosna, z majstrami też nie było lepiej. Zaledwie który spośród nich zdążył zapoznać się z pracą i wynikami swych tkaczy oraz z maszynami, kierowano go do innej partii. Podobnie też postępowano z tkaczami.

Dziś — stwierdza tow. Makuch — zmieniło się u nas wiele. Obecny kierownik, tow. Kurek, to przecież sam były majster. Wie, co może przynieść systematyczna praca majstra z tkaczami — i odwrotnie. Zakończono z dotychczasowymi bezprodukcyjnymi wędrówkami, a każdy majster usilnie zabiega o to, aby jego partia uzyskiwała najlepsze wyniki. W krótkim okresie czasu znacznie wzrósł poziom jakości produkcji.

Jednak są i takie dawne zaniedbania, które wciąż jeszcze w pewnym stopniu ciążą na II Oddziale.

Niedostateczna dbałość o podniesienie kwalifikacji zawodowych

W wyniku realizacji Czynu Lipcowego załoga oddziału tkalni II podniosła o 4 procent jakość produkcji. Jednak obok tego, niewątpliwie pomyślnego zjawiska, daje się zauważyć pewna **nierównomierność przy uzyskiwaniu procentu jakości.**

Nasuwa się bowiem pytanie, dlaczego np. takie tkaczki, jak **Pawlikowska** czy **Witkowska,** osiągają przeszło 80 procent jakości I gatunku, a tkaczka **Sienna** daje tylko 45 proc. jakości, inne zaś uzyskują znacznie niższy procent?

Rozpatrzenie tego niezdrowego i nienormalnego zjawiska ujawnia nam **źródła niedociągnięć** produkcyjnych tkalni Nr II.

Przyczyną niskiej jakości jest m. in. **brak stałej i systematycznej opieki nad tkaczami, którzy przeszli szkolenie zawodowe.**

W zasadzie z opieki instruktora niewykwalifikowany tkacz korzysta tylko w okresie jednego miesiąca. **Nie każdy jednak spośród nich potrafi w ciągu miesiąca całkowicie opanować wszystkie tajniki sztuki tkackiej** i wskutek tego nie wypełnia ustalonej bazy, ani nie uzyskuje przewidywanej jakości. Z drugiej strony instruktor nie może poświęcić tkaczowi więcej czasu, gdyż z początkiem miesiąca już przystępuje do szkolenia nowego narybku.

Obecna ilość (4 instruktorów) jest stanowczo niewystarczająca. Należy podkreślić, że w tkalni Nr II nie wypełnia swych norm z górą 100 tkaczy.

W związku z tym staje się konieczne znaczne rozszerzenie szkolenia zawodowego.

Winna tym zająć się rada zakładowa, organizując w ramach pracy społecznej szkolenie tkaczy na szeroką skalę, a instruktorami winni zostać przodownicy pracy oraz doświadczeni wykwalifikowani fachowcy. Wpłynie to na podniesienie kwalifikacji zawodowych całej załogi i umożliwi uzyskanie **lepszych wyników produkcyjnych.**

Trzeba, ażeby i organizacja partyjna więcej, niż dotąd, uwagi poświęciła tej bardzo ważnej sprawie.

Słaba aktywność rady zakładowej

Drugie poważne zagadnienie stanowi sprawa zaznajomienia każdego robotnika z jego normą produkcyjną.

Podczas naszego pobytu w tkalni mieliśmy sposobność stwierdzić, iż znaczna liczba tkaczy oraz tkaczek nie wie, jakie są ich normy produkcyjne i jak je wypełniają. Nie wiedziały tego ob. ob. Grzejszczak, Chruściel, Czarnecka i wiele innych.

Brak znajomości **planów produkcyjnych wśród robotników stępia oczywiście ich czujność w walce o wykonanie oraz przekroczenie bazy akordowej, pozbawia też bodźca do lepszej i wydajniejszej pracy.**

Kierownictwo zakładu, a zwłaszcza rada zakładowa i organizacja partyjna winny zapamiętać słowa towarzysza Bieruta wygłoszone na V Plenum KC PZPR, który stwierdził:

„Aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi on być doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatroszczy się o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej załogi".

* * *

O ile te cenne wskazania towarzysza Bieruta zastosowane zostaną w codziennej pracy produkcyjnej, społecznej oraz partyjnej — to niewątpliwie uzyskane będzie **poważne źródło nowych osiągnięć zarówno robotnika, jak i całego oddziału tkalni, zaś właściwe szkolenie i zapoznanie tkacza z jego planem uzbroi go w podstawowy oręż do walki o wykonanie zadań produkcyjnych.**

M. K.

Śladem naszych korespondencji

GŁOSY KRYTYKI przyczyniają się do usuwania niedociągnięć

Odpowiadając na podaną przez **tow. Dobraczyńskiego z Cewki Nr. 1** korespondecję pt. „Linki na 8 godzin", Państwowe Zakłady Lin i Powrozów Nr. 1 wyjaśniają m. in.: „Ponieważ zbyt późno otrzymaliśmy zamówienie na linki, nie byliśmy już w stanie wytwarzać ich z dobrego surowca, ponieważ taki nie został uwzględniony w naszych planach. Mimo to wyprodukowaliśmy do 14 czerwca próbną partię linek, które w istocie nie posiadały wymaganej wytrzymałości. Dostarczane od dnia 26 czerwca rb. przez nas Cewce Nr. 1 linki są już dobrej jakości".

* * *

Tow. Chęciński z PPB w swych korespondencjach zwracał uwagę na fakty braku w biurach PPB tak niezbędnych przedmiotów, jak biurek czy szafek. W wyjaśnieniu dyrekcji czytamy m. in. „Jeżeli chodzi o urządzenie biurowe, to często występujący brak tych artykułów w CHPD, stanowi czynnik hamujący Co do szafek, wszczęto już starania o uzyskanie odpowiednich kredytów na ich zakup".

* * *

Dnia 23 czerwca zamieściliśmy korespondecję **tow. M. Łaguniaka** z Pruszkowa, pow. łaski pt. „Niedbalstwo powoduje wielkie straty". Korespondent nasz wyrażał w niej zdziwienie, że nie naprawia się uszkodzonej tamy w Woli Marzeńskiej. PZGS w Łasku przesłał nam w tej sprawie następujące pismo:

„Natychmiast po powstaniu szkód w Woli Marzeńskiej, PZGS w Łasku zwołał komisję, która zbadała całą sprawę. Wystąpiono również o przyznanie kredytów na naprawę uszkodzonej tamy. W dniu 22 i 26 czerwca br. Bank Rolny powiadomił nas o uruchomieniu kredytu na ten cel i w dniu 30 czerwca br. instruktor CRS polecił przystąpić do naprawy tamy. Prace przy wyremontowaniu tamy są obecnie w toku"

* * *

W odpowiedzi na korespondencję **tow. Cajdlera z ŁFM Jedw.** pt. „Co na to Wydział Kulturalno - Oświatowy", referat KO przy ZO ZZ Met. wyjaśnia: „Instruktorka nasza była dwukrotnie we wspomnianej świetlicy, nie udało jej się jednak zebrać całego zespołu. Uczestnicy zespołu tłumaczyli się brakiem czasu, dodatkowymi zajęciami i td. Wobec tego uzgodniono, że zespół zostanie uruchomiony we wrześniu br."

* * *

W korespondecji z dnia 6 czerwca br. pt. „Były komisje — bolączki zostały" **tow. Kosiński z ZPB im. Szymańskiego** zwracał uwagę na złe warunki pracy w wątkarni zakładów. Dyrekcja w odpowiedzi swej wyjaśnia, że znajdujący się obok magazyn wątku zostanie wkrótce przeniesiony do widnego i wentylowanego budynku i dlatego w tym pomieszczeniu nie przeprowadza się żadnych robót.

NASI KORESPONDENCI piszą

Ukończyliśmy żniwa przed terminem

W PGR Byliny Stare, pow. rawsko-mazowieckiego, przy wydatnej pomocy organizacji podstawowej PZPR, wykonaliśmy całkowicie i przed terminem nasze zobowiązania ku uczczeniu 6 rocznicy Manifestu PKWN.

18 lipca br. mieliśmy zboże już w stogach i w stodołach. Ukończyliśmy również podorywki i zasialiśmy poplony. Po zakończeniu żniw u siebie, pośpieszyliśmy z pomocą przy sprzęcie zbóż gospodarstwom mało i średniorolnych chłopów we wsi Łochów Stary oraz Łochów Nowy.

Na ten pomyślny przebieg żniw wpłynęła przede wszystkim ścisła współpraca kierownika PGR tow. Zielińskiego i sekretarza organizacji podstawowej tow. Kraczkowskiego z Gminnym Komitetem PZPR oraz organizacjami masowymi, jak ZSCh, ZMP, SP i LK.

Pracownicy Ośrodka Maszynowego w Boguszycach wykonali swój Czyn Lipcowy w 110 proc. Poza planem prac żniwnych, ustalonych wespół z KG, maszyny ośrodka obsłużyły 120 gospodarstw mało i średniorolnych chłopów, starców, wdów i sierot. Pomoc ta została przyjęta ze szczerą wdzięcznością.

Stefan Klimczak
korespondent chłopski „Głosu"
z PGR Byliny Stare

Co na to dyrekcja techniczna ZPB im. Stalina?

Poważnym czynnikiem przy realizacji Planu 6-letniego w dziedzinie rozwoju naszego przemysłu lekkiego jest najpełniejsze wykorzystanie parku maszynowego. Stanowi to jedno z naczelnych zadań zarówno kierownictwa technicznego, jak i całej załogi każdego zakładu pracy. Zadania te szczególnie mocno podkreśliły uchwały V Plenum KC PZPR.

Tymczasem w ZPB im. J. Stalina, w oddziale wykończalni, w poszczególnych oddziałach Białej Składalni oraz w magazynie pakarni już od dawna stoi bezczynnie osiem pras do prasowania sztuk, w tym dwie prasy gazowe do stemplowania na gorąco. Wszystkie te maszyny są w bardzo dobrym stanie.

Jest zastanawiające, dlaczego dotąd nikt nie pomyślał o wykorzystaniu tych cennych maszyn? Jeśli są one zbędne w ZPB im. J. Stalina, to z całą pewnością stałyby się wartościowym nabytkiem dla załóg innych fabryk.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

Tak podwyższa się koszty produkcji

Od marca br. w oddziale „K" Państwowych Zakładów Wytwórni Drzewnej Przemysłu Włókienniczego leży zawartość 1 wagonu nie nadającej się do produkcji, zgniłej olszyny. Cztery wagony podobnej olszyny poniewierają się na dziedzińcu oddziału „F".

Swego czasu zjechała do nas komisja z „PAGED", która szczegółowo zbadała stan rzeczy. Przyrzeczono nam wówczas, że „PAGED" zabierze zajmującą tylko bez korzyści, a tak potrzebną przestrzeń i nie nadającą się do produkcji olszynę. Jak dotąd jednak obietnicy tej nie dotrzymano.

Przy sposobności warto się zapytać, kto ponosi odpowiedzialność za wysyłanie do przeróbki bezwartościowego surowca?

Zbędne używanie transportu i marnotrawienie ludzkiej pracy są w podanym przykładzie aż nadto widoczne. Nie trudno dociec, jak bardzo takie traktowanie swych obowiązków przez pewnych urzędników w „PAGED" podwyższa koszty produkcji.

S. Idczak
Państw. Zakł. Wytw. Drzewn. Przem. Wł.

DZIWNE NAWYKI

Działalność kasy zasiłków chorobowych w ZPB im. J. Stalina od dawna już wywołuje oburzenie wśród robotników. Opóźnianie wypłat zasiłków stało się już po prostu przyzwyczajeniem urzędników kasy. Ostatnio zdarzył się podobny wypadek z ob. K. Polichnowską, która po chorobie zabiegała o wypłatę zasiłków. Posyłano ją z miejsca na miejsce w ciągu kilku dni, wynajdując wciąż nowe trudności, zamiast pieniądze od razu jej wypłacić.

Byłby już wielki czas, aby rada zakładowa bliżej zajęła się biurokratycznymi porządkami, które zagnieździły się we wspomnianej kasie.

J. Gajewski
ZPB im. J. Stalina

1 sierpnia



UWAGA, SEKRETARZE ORGANIZACJI PODSTAWOWYCH I ODDZIAŁOWYCH DZIELNICY GÓRNA — PRAWA PZPR!

We wtorek, tj. dnia 1.VIII. 1950 r., o godz. 16, w lokalu KD przy ul. Czerwonej 3, odbędzie się odprawa sekretarzy.

Stawiennictwo obowiązkowe!

Otwarcie Kursu Przedegzaminacyjnego

W dniu 1.VIII. 1950 r., w auli Politechniki Łódzkiej, Gdańska 155, o godzinie 16 odbędzie się uroczyste otwarcie Kursu Przedegzaminacyjnego na Wyższe Uczelnie.

Tegoż dnia, w auli Politechniki Łódzkiej odbędzie się o godz. 10 pierwszy wykład z biologii dla grup B 1, B 2, B 3, B 4.

Radosny pobyt w Ojczyźnie

Dzieci polskie z Westfalii przybyły na wakacje do kraju

Uroczyste otwarcie kolonii w Grotnikach

Chociaż pogoda w niedzielę nieco zawiodła, to jednak nie zawiedli przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego: przodownicy pracy, delegaci ZMP, Ligi Kobiet oraz delegaci organizacji masowych, którzy licznie przybyli **na uroczyste otwarcie turnusu kolonijnego dla dzieci naszych rodaków z Westfalii**, aby nawiązać bliższą znajomość z naszymi kochanymi gośćmi.

Do Grotnik podążamy kilkoma samochodami, m. in. udaje się tam także zespół dziecięcy z przedszkola ZPB im. J. Stalina oraz orkiestra z ZPB im. Marii Konopnickiej, jak również i młodzież ZMP-owska.

Wśród lasu widnieje piękna willa, napisy **„Państwowy Ośrodek Turnusowy — Grotniki"** oznajmia nam, że jesteśmy na miejscu.

Zdala już wzrok nasz przyciągają łopocące uroczyście na wietrze sztandary narodowe i podobizny dostojników państwowych. Po środku widnieje portret Przyjaciela wszystkich dzieci na całym świecie, **Generalissimusa Stalina**, z napisem: **„Niech żyją bratnie narody ZSRR i Polski!"**

Świetlicę wypełniły szczelnie dzieci naszych rodaków z Westfalii oraz przebywające tu dzieci robotników z różnych stron kraju.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. **Pachnowski**, przedstawiciel PRN, **tow. Gerlecka** — członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. **Okrój** — przodownica pracy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego oraz tow. **Nasielski** — przedstawiciel ZMP. Następnie głos zabrała opiekunka dzieci polskich z zagranicy — ob. Karolina Kowalczyk, która złożyła gorące podziękowanie wszystkim za tak serdeczne przyjęcie. Ob. Kowalczyk powiedziała m. in.: „Drodzy rodacy, pozdrawiam Was serdecznie w imieniu wszystkich Polaków z Westfalii. Aby położyć kres rozszerzanym u nas różnym złośliwym plotkom, opowiem naszym rodakom, jak żyje się w Polsce Ludowej i jaką troskliwą opieką jest tu otaczany robotnik oraz chłop, jak olbrzymie są ich zdobycze socjalne, jakie istnieją tu wspaniałe przedszkola i szkoły, gdzie może się uczyć każde dziecko. Przekażę im tak że, że czekają na nich w Polsce wszyscy z otwartymi rękami i gorącym sercem".

Następnie, po zaznajomieniu się z dziećmi z zagranicy udają się wszyscy razem do jadalni na wspólny obiad.

Panuje tu serdeczna i przyjacielska atmosfera.

Rozmawiamy właśnie z naszą sąsiadką, Zofią Nowaczyk. Liczy lat 14 i do Polski przyjechała po raz pierwszy w życiu.

— Czy chciałabyś pozostać na stałe w kraju? — pytamy.

— Bardzo chętnie — odpowiada z uśmiechem Zosia.

Najmłodsza z uczestniczek turnusu, licząca zaledwie 9 lat, Irenka Kazimierska, jest tak rozmowna, że słychać ją na drugim końcu stołu.

— Ja chciałabym zostać na zawsze w Polsce, tu jest tak dobrze i wesoło, a koleżanki-harcerki są tak serdeczne dla mnie. Na przyszły rok przyjadę razem z tatusiem i mamusią i już z Polski nigdy nie wyjedziemy — kończy z zapałem mała Irenka.

Po wspólnym obiedzie odbyła się następnie urozmaicona część artystyczna uroczystości z udziałem dzieci naszych rodaków z Westfalii oraz zespołu dziecięcego z ZPB im. J. Stalina, a pod koniec rozdano upominki wszystkim dzieciom.

Na twarzach dzieci widniało szczere zadowolenie i radość, a roześmiane ich twarzyczki świadczyły, że czują się tu, jak w swej właściwej Ojczyźnie. (Bań)



Nas Czytelnicy zwracają uwagę

Tramwaje znów jeżdżą stadami

Ob. Józef Jakubowski pisze: „Ulicą Rzgowską kursują obecnie tramwaje linii 7, 15 i 18, łączące Chojny z ul. Piotrkowską oraz tramwaje linii 1, 5 i 16, które idą ulicą Kilińskiego. Wydawałoby się, że tyle linii tramwajowych winno w pełni zaspokoić potrzeby komunikacyjne mieszkańców naszej dzielnicy. Tymczasem bynajmniej tak nie jest. Tramwaje, zdążające ze stacji Chojny, idą wszystkie razem, jeden za drugim. Co z tego wynika? Jeżeli pasażerowi ucieknie jeden z ostatnich tramwajów, musi czekać długi czas na następny. Czy nie można usprawnić rozkładu jazdy tych tramwajów?..."

Sądzimy, że MZK zainteresują się tą sprawą i w miarę możliwości poczynią odpowiednie poprawki w rozkładzie jazdy.

Niesolidny remont

Przedstawiciele komitetu domowego przy ulicy Napiórkowskiego 22 tak piszą: „W maju b.r. został w naszym domu wykonany remont. Między innymi w oficynie założono nowe sufity. Po wykonaniu stropu otynkowano sufity ku zadowoleniu mieszkańców. Krótko jednak trwała ta radość. Wkrótce tynk poleciał na głowy lokatorów, a tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, spadający kawał tynku nie zranił dziecka, leżącego w wózku...".

Prosimy Zarząd Nieruchomości o wejrzenie w tę sprawę i o wezwanie przedsiębiorstwa, które roboty wykonało, do przeprowadzenia niezbędnych napraw. Oczekujemy wyjaśnień.

Likwidujemy bolączki

Opryskliwy sprzedawca ukarany

W odpowiedzi na list naszego czytelnika pt.: **„Dwa sklepy — dwa światy"**, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. Jak się okazuje, sprawę zbadano i stwierdzono istotnie fakt niegrzecznego, opryskliwego załatwienia klienta w sklepie CHPE Nr 1. Pracownikowi, który w tej sprawie zawinił, udzielono nagany pisemnej z zapisaniem do akt personalnych. Zostały również poczynione kroki, aby tego rodzaju wypadki nie powtórzyły się więcej.

Dom przy ul. Suwalskiej będzie wyremontowany

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi nadesłało nam odpowiedź na list czytelnika w sprawie domu przy ul. Suwalskiej 13. W najbliższym czasie zostanie tam przeprowadzony remont zabezpieczający (pokryje się dachy i podwyższy komin), zaś remont gruntowny uzależniony jest od uzyskania kredytów. Sprawa ta znajduje się obecnie w toku załatwiania.

Trzeba już pomyśleć o nadchodzącym roku szkolnym

Sklepy winny zostać na czas zaopatrzone w pomoce szkolne

Wakacje jeszcze trwają. Młodzież szkolna wyjechała z Łodzi nad morze, w góry, nad piękne jeziora mazurskie i nie myśli prawdopodobnie o nauce i szkole. Jeszcze przecież ma cały miesiąc wakacyjnej swobody przed sobą.

Tymczasem w miastach trwają już przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego. Drukuje się podręczniki szkolne, sklepy z materiałami piśmiennymi zaopatrują się w zeszyty, ołówki, obsadki i wszystko to, co potrzebne jest młodzieży w szkole.

Jak wygląda to zaopatrzenie? Zasięgaliśmy wiadomości w Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, zajmującego się rozprowadzeniem pomocy szkolnych. Okazuje się, że hurtownie CHPP posiadają na składzie dostateczną ilość zeszytów i brulionów, atramentu oraz ołówków. Gorzej przedstawia się sprawa kredy, cyrkli, obsadek i gumek, których ilość nie jest jeszcze wystarczająca. Tą sprawą winny zająć się troskliwiej Zakłady Przyrządów Biurowych i Pisarskich. Piszemy o tym już teraz, kiedy jest jeszcze dość czasu na uzupełnienie braków, aby na początku roku młodzież mogła nabyć wszystkie potrzebne jej pomoce szkolne. (sw)

Uwaga, rodzice i uczniowie

W Państwowych Szkołach Budownictwa Lądowego w Łodzi, przyjmowani są bez egzaminu wstępnego kandydaci po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej oraz 10 i 9 klas szkoły ogólnokształcącej na następujące wydziały: 4-letnie Liceum Drogowe po ukończeniu 7 klas, 4-letnie Liceum Fototechniczne po 7 klasach, 3-letnie Liceum Budowlane po 9 klasach, 3-letnie Liceum Drogowe po 9 klasach, 2-letnie Liceum Instalacyjno-Budowlane po 10 klasach.

Informacji udziela oraz wpisy do egzaminu wstępnego przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Legionów 15a codziennie w godzinach od 9 do 12.

Nowe numery telefonów komisariatów M. O.

Z dniem 29.VII. 1950 r. została zmieniona numeracja telefonów, jak następuje:

Komisariat I przy ul. Jaracza Nr 21 — Nr tel. 201-00, były Komisariat MO Dworska Nr 1 — obecny XIII — telefon 213-00, były Komisariat MO XIII — obecny XVI — Dąbrowskiego Nr 345 — telefon 216-00.

Uwaga, właściciele nieruchomości

Właściciele nieruchomości, zainteresowani w wykonaniu kapitalnego remontu budynków z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej winni zgłosić się do dnia 7 sierpnia br., z odpowiednio udokumentowanymi wnioskami w Zrzeszeniu Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, ul. Piotrkowska Nr 33.

Dyżury aptek

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 61, Zgierska 146—Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24 b— Unieszkowski.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Czesław Fermankiewicz z ulicy Limanowskiego: Felieton Wasz nie nadaje się do druku.

* * *

Tow. Józef Jarzębski: Sprawę sklepu PSS Nr 581 przekazaliśmy kierownictwu PSS.

Dlaczego łódzkie muzea świecą pustkami?

„Biurokratyczny dziwoląg" nie powinien ograniczać akcji rozpowszechniania kultury

Rozległe pole działania przed radami narodowymi

Miasto nasze posiada obecnie **cztery muzea**, zawierające bogate i ciekawe eksponaty z wielu dziedzin, które reprezentują muzea: **etnograficzne, prehistorii, przyrodnicze i sztuki.** Muzea te, kiedy niekiedy odwiedzane w ciągu roku szkolnego przez grupy młodzieży i studentów, nie cieszą się na ogół liczną frekwencją, nie spełniając w ten sposób swej misji czynnika rozpowszechniania i pogłębiania kultury. Nikt się nimi nie interesuje, nikt też nie stara się spopularyzować ich osiągnięć. Pozostawiono je własnemu losowi, co bynajmniej nie wpływa na wzrost frekwencji. To wszystko sprawia, że nasze muzea pozostają **w zapomnieniu** i poza wąską garstką ludzi, powodowanych, czy to swą pracą zawodową, czy też osobistymi zainteresowaniami — **nikt muzeów nie zwiedza.**

Dlaczego tak się dzieje?

Jedną z przyczyn tego jest swego rodzaju **„biurokratyczny dziwoląg"**. Otóż w grudniu ubiegłego roku wszystkie muzea na terenie kraju, a więc i w Łodzi, zostały administracyjnie przekazane **Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków**, mieszczącej się w Warszawie. Naczelna dyrekcja nie ma w naszym mieście żadnego odpowiednika, a wydziały kultury przy Radzie Narodowej m. Łodzi i Woj. Radzie Narodowej siłą rzeczy przestały się zajmować muzeami, stwierdziwszy, że nie podlegają one ich kompetencji. Tak zwane **muzeum-matka**, którym w naszym mieście jest Muzeum Sztuki, sprawuje wyłącznie kontrolę finansową, nie wgłębiając się absolutnie w wiele innych zagadnień, związanych z racją istnienia muzeów, jak chociażby **organizowanie stałych wycieczek czy naukowych prelekcji, lub też urządzanie odczytów**, ilustrowanych pokazem odpowiednich **eksponatów.**

Jakież bogactwo wiedzy i kultury idzie na marne wskutek tego rodzaju krótkowzrocznej polityki! Szerokie rzesze społeczeństwa łódzkiego, łódzka klasa robotnicza, która po dziesiątkach lat zaniedbań winna obecnie w najszerszej mierze korzystać z dobrodziejstw wiedzy, oświaty i kultury, **nie jest w ogóle zachęcana do odwiedzania muzeów.**

Bezsprzecznie za to wszystko ponosi odpowiedzialność zarówno Naczelna Dyrekcja Muzeów, jak i wydziały kultury przy radach narodowych.

Wydaje się, że, nie zważając na administracyjne przepisy, poddające muzea tej, czy innej instytucji, sprawę tę winy ująć w swe ręce **rady narodowe w Łodzi.** Nie jest bowiem w tym wypadku ważne, komu muzea podlegają, lecz to, aby jak najwięcej osób mogło z nich korzystać. Dlatego też rozległa popularyzacja pracy i bogactw muzeów wyjść winna ze strony rad narodowych.

Organizowanie zbiorowych wycieczek z fabryk, instytucji i innych zakładów pracy, urządzanie wspólnych dyskusji na temat wrażeń z muzeów stanie się drogą, która pozwoli muzeom wyjść z zamkniętego koła, w jakim się obecnie obracają i sprawi, że staną się one prawdziwym narzędziem rozpowszechniania **oświaty, wiedzy i kultury.**

M. Zal.

Wyniki akcji zbiórkowej na TBS

W dniach od 4 do 10 czerwca br. odbył się V Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. W tym czasie na terenie Łodzi przeprowadzona została zbiórka uliczna na pomoc stypendialną dla niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej.

W wyniku zbiórki uzyskano 887,342 złote, koszty zbiórki i akcji propagandowej wyniosły 53.756 zł.

Czysty dochód w kwocie 833.586 zł. zostaje całkowicie przeznaczony na stypendia.

Uruchomienie poradni przeciwnowotworowej

W ramach realizacji zobowiązań lipcowych, powziętych przez pracowników II kliniki chirurgicznej w Łodzi, została otwarta przy Państwowym Szpitalu Wojewódzkim **poradnia onkologiczna** (przeciw - nowotworowa).

Uruchomienie tej placówki, tak bardzo pożytecznej i potrzebnej, nastąpiło z inicjatywy Łódzkiego Towarzystwa Zwalczania Raka.

OFIARY

Spółdzielnia Pracy Pończoszniczo-dziewiarskiej im. G. Dua wpłaciła zł 64.600 na rzecz ofiar agresji w Korei.

Nowoczesne osiedle indywidualnych domków

stanie na Stokach w ramach Planu 6-letniego

— Osiedle jednorodzinnych domków robotniczych? To tam dalej, w polu! — objaśnia nas przechodzący właśnie mieszkaniec Osiedla im. Marchlewskiego.

Stajemy przed drewnianym parkanem. Za nim widnieje ściernisko po skoszonym kilka dni temu zbożu. Krzątą się tu kilku robotników i widać stosy cegieł. Kiedy podchodzimy bliżej — spod nóg niemal wyrywa się nam zając. Stracił bezpieczną kryjówkę, gdyż pole, rozpościerające się tu do niedawna, przygotowuje się teraz **pod budowę pierwszego w Łodzi osiedla domków indywidualnych, które — wykończone w Planie 6-letnim — dostarczy mieszkań kilkuset rodzinom robotniczym.**

W chwili obecnej na terenie przyszłej budowy przeprowadza się **roboty przygotowawcze.** Trzeba najpierw postawić prowizoryczne budynki gospodarcze, wykopać doły na wapno, doprowadzić wodę. Bez tych wszystkich urządzeń nie można przecież przystąpić do właściwych prac — **budowy domków.**

— I cegłę już zwożą — informuje nas obecny na tym terenie dozorca PPB, **ob. Edmund Gumiński.**

Udajemy się następnie do biura budowy „potokowców", **Ob. Olszewski,** kierownik tych robót z ramienia Oddziału III PPB, który ma objąć również kierownictwo budowy domków jednorodzinnych, udziela nam informacji:

— W tej chwili mamy istne urywanie głowy! **Zamawiamy żelazo, dźwigi, zwozimy materiały budowlane i sprowadzamy pomoce techniczne.** Dobieramy sobie ludzi, aby w chwili rozpoczęcia właściwych prac wszystko rozwijało się sprawnie.

Nowoczesne osiedle domków robotniczych, które powstanie na Stokach w Planie 6-letnim, będzie jeszcze jednym dowodem troski o człowieka pracy w naszym państwie ludowym i stanie się jeszcze jednym wspaniałym osiągnięciem naszej socjalistycznej gospodarki. (sw)

Wakacje młodzieży łódzkiej nad jeziorami Augustowskimi

Synowie robotniczej Łodzi, Piotrkowa, Zgierza i Pabianic — młodzież ze szkół zawodowych — po całorocznej nauce spędza wakacje nad pięknymi jeziorami augusowskimi.

Młodzież ta w pełni docenia rolę obozów społeczno-wypoczynkowych, zorganizowanych przez CUSZ, w wychowaniu świadomego swych celów obywatela — wykonawcy wielkiego Planu Sześcioletniego i budowniczego Polski Socjalistycznej.

W ramach swych codziennych trzygodzinnych zajęć chłopcy wycinają w lasach pasy przeciwpożarowe, budują stadion sportowy, rozbierają bezużyteczny bunkier, wydobywając zeń budulec, a także zrywają zniszczony bruk, aby założyć nową nawierzchnię.

Ludność Augustowa z wdzięcznością i sympatią patrzy na opalonych dziarskich chłopców, ze śpiewem na ustach zdążających do swych zajęć.

Codzienna, zbiorowa gimnastyka oraz kąpiel i kajakowanie na pięknych, rozległych jeziorach pod troskliwą opieką wychowawców rozwija tężyznę fizyczną młodzieży, zaś zajęcia świetlicowe, a także pogadanki ideologiczne i kulturalne są rękojmią, iż wychowanie chłopców stoi tu na należytym poziomie.

Żłobek-izolatka w ZPB im. Harnama



Żłobek na kilka dni przed otwarciem



Co pisało prasa łódzka w dn. 1 sierpnia 1930 r.

DUR BRZUSZNY W ALEKSANDROWIE

Miasto Aleksandrów pod Łodzią dotknięte zostało epidemią duru brzusznego, który wzmógł się w niesłychany sposób. Zanotowano szereg wypadków śmiertelnych.

W związku z powyższym miasto zostało izolowane od sąsiednich wsi.

DZIEŃ WALKI Z WOJNĄ IMPERIALISTYCZNĄ PRZECIWKO ZSRR.

W związku z Międzynarodowym Dniem Walki z wojną imperialistyczną — pisze „Kurier Łódzki" — główny komendant policji wydał specjalne rozkazy. Oddziały policyjne w całym kraju zostały zaopatrzone w hełmy stalowe, ręczne karabiny maszynowe oraz bomby duszące i łzawiące. Zarówno poszczególnym policjantom, jak i dowódcom oddziałów wydano rozkaz bezwzględnego niedopuszczenia do jakichkolwiek zebrań. Ostre pogotowie policji objęło cały kraj.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ

17-letnia Leokadia Drożdż napiła się na ulicy Rzgowskiej trucizny. Przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

WOJNA WOJNIE!

Pod hasłem „Wojna wojnie!" urządzony miał być w dniu wczorajszym wielki wiec robotników łódzkich.

Ponieważ policja do urządzenia wiecu nie dopuściła — zebrani w ilości kilku tysięcy ludzi usiłowali sformować pochód, który ruszył w kierunku ulicy Piotrkowskiej.

Policja pochód rozproszyła.

REKORD BEZROBOCIA W PIOTRKOWIE

W dniu wczorajszym liczba bezrobotnych w Piotrkowie przekroczyła pięć tysięcy. Tylu bezrobotnych nie notowano jeszcze dotychczas w tym mieście — pisze „Kurier Łódzki".

STRAJK GENERALNY W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

Przeszło sto tysięcy włókniarzy francuskich rzuciło wczoraj pracę. Do Lille, Roubaix i Tourcoign wysłano specjalne oddziały wojskowe, które obsadziły ulice tych miast. Aresztowano już kilkaset osób. Francuskie miasta włókiennicze przedstawiają jeden obóz wojenny. Z Paryża odjeżdżają coraz to nowe oddziały gwardii narodowej.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Po skończonym okresie urlopowym od dnia 3 sierpnia br. o godz. 19,15 codziennie komedia A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w premierowej obsadzie.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Nieczynny

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 „Śluby murarskie".
czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia z udziałem Mieczysława Wojnickiego, w reż. Kazimierza Pawłowskiego.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 28-50. godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Wyspa szczęścia", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi marynarze", godz 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Na morskim szlaku", godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Moja miła", godz 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Tragiczny pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czerwony rumak", godz. 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 1 sierpnia 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 Aud. dla wsi. 13.30 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 14.00 „Z życia Węgier". 14.20 Muzyka operetkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Fel. E. Woźniak z cyklu: „Książka i ty". 16.30 Pieśni rewolucyjne i masowe". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Pogadanka. 18.00 „Kronika „SP". 18.15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18,25 Audycja świetlicowa. 18.45 Audycja literacka o Korei. 19.00 Piotr Czajkowski: — Symfonia „Manfred" op. 58. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Mozaika muzyczna". 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 Wiersze Andrzeja Brauna. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory kompozytorów słowiańskich.

Ze sportu

Jak para polska Skonecki, Piątek oraz Jędrzejowska zakwalifikowali się do finałów mistrzostw?

Tenisiści radzieccy z nie słabnącym zainteresowaniem przyglądają się rozgrywkom sopockim

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")



Wł. Skonecki

Sopot w lipcu

W sobotę przed południem oglądaliśmy z zapartym oddechem piękny ćwierćfinał gry podwójnej mężczyzn: Caralulis, Szmidt (Rumunia) — Katona, Birkas (Węgry). Pierwsi, to wypróbowana, rutynowana mistrzowska para Rumunii, z której potężnego Caralulisa oglądaliśmy w Łodzi. Węgrzy to wicemistrzowie w deblu węgierskim, młodzi studenci, z których Katona dał się już poznać jako dobry tenisista, pełen temperamentu, niezwykle ruchliwy, wygimnastykowany, przyjmujący najtrudniejsze piłki z najniewiarygodniejszych pozycji. Jego partner — Birkas to tenisista raczej jeszcze nie wyrobiony, ale doskonale się zapowiadający. Według powszechnego mniemania to raczej Katona, a nie Adam jest po Asbothcie najlepszym deblistą Węgier.

DWU I PÓŁ GODZINNY BÓJ

Spotkanie tych dwóch par trwało ponad 2 i pół godziny (bez żadnej przerwy) i było jednym łańcuchem emocji i niespodzianych sytuacji.

KATONA TO DOSKONAŁY DEBLISTA

Błyskawiczna wymiana piłek, piękna gra całej czwórki przy siatce, podniebne loby i zabójcze smecze— wszystko to złożyło się na grę, jakiej dawno nie oglądaliśmy na naszych kortach. Najlepszy na korcie był Katona. Zwycięstwo swe w pięciu setach zawdzięczają Rumuni większej rutynie i... stosunkowo słabej grze Węgra Birkasa. Sympatie przeszło dwutysięcznej publiczności były po stronie ambitnie i bardzo „fair" walczącej młodej pary węgierskiej.

POLACY W FINALE!

Półfinałowi w grze podwójnej mężczyzn, w którym spotkali się Skonecki, Piątek z Caralulisem i Szmidtem (Rumunia) towarzyszyły horoskopy dość pesymistyczne. Piękna, ostra i szybka gra tych ostatnich w meczu z parą węgierską nie wróżyła łatwego zwycięstwa parze polskiej, zwłaszcza wobec przegranej Piątka z Caralulisem. A jednak Polacy zwyciężyli! Wygrali nadspodziewanie łatwo pierwszego seta 6:3, oddali po gorącej walce drugiego 3:6 i wywalczyli grając bardzo ambitnie i skutecznie oba następne sety 6:3, 6:3.

SKONECKI BYŁ NIEZAWODNY

Inicjatywa gry przechodziła z rąk do rąk. Para polska nie dała sobie jednak narzucić zabójczego tempa gry Rumunów. Skonecki grał niezawodnie, smeczował i plasował, dwoił się i troił na korcie. Piątek, któremu początkowo wiele piłek, zwłaszcza z pół - kortu nie wychodziło, powoli rozkręcił się i zagrał w ostatnim secie niemal jako równorzędny partner. Okrzykom rozentuzjazmowanej publiczności i brawom nie było końca. Para polska zakwalifikowała się do finału gry podwójnej mężczyzn!

Przy wypełnionych do ostatniego miejsca trybunach (ponad 3 i pół tysiąca osób) na kort weszły wicemistrzyni Węgier Erdödi i Jadzia Jędrzejowska. Wszyscy z napięciem oczekiwali tej tak ważnej dla nas rozgrywki.

Po pierwszym secie dla Jadzi 6:4 drugi wygrywa również Polka 6:3. Owacje publiczności nie mają końca.

„PONIATNO"?...

Zapytany przez nas wicemistrz ZSRR Ozierów o grę naszych deblistów, odpowiedział z ujmującym uśmiechem: „zwyciężyli, więc byli lepsi". Obok nas siedzi promieniejąca szczęściem Jadzia Jędrzejowska. Ozierow serdecznie się do niej uśmiecha i rozpoczyna rozmowę. Jakiś zawiły fachowy wywód kończy pytaniem: „poniatno"?

ONDREJEW OD RANA DO WIECZORA NA KORCIE

Tenisiści radzieccy wraz ze swym trenerem przyglądają się rozgrywkom z niesłabnącym zainteresowaniem. Zwłaszcza Andrejew nie odwraca oczu od grających, chłonąc po prostu oczyma białą piłeczkę.

KIM SĄ W ŻYCIU PRYWATNYM TENISIŚCI RADZIECCY?

Każdy z tenisistów radzieckich posiada swój wyuczony zawód. Ozierow jest aktorem, Andrejew — nauczycielem, Korbut — inżynierem, Korczagin — lekarzem, a przecież są jednocześnie pełnymi samozaparcia sportowcami, dając w ten sposób swemu życiu to co jest największym jego urokiem — pełną harmonię ciała i umysłu i przedstawiając wzór godnego obywatela wielkiej ojczyzny socjalizmu.

MIŁYCH GOŚCI WSZYSCY DARZĄ WIELKĄ SYMPATIĄ

Zarówno wszyscy uczestnicy turnieju jak i cała publiczność darzy ich gorącą sympatią i niekłamaną przyjaźnią, ubiegając się o autografy, lub krótką choć rozmowę.

E. Cunge.



J. Jędrzejowska

Puchar Polski

na boiskach łódzkich

W dniu wczorajszym na terenie Łodzi i województwa odbywały się zawody piłkarskie o „Puchar Polski". W województwie odbyło się 18 spotkań.

W Łodzi piłkarze zmierzyli się na kilku boiskach.

Na boisku Kolejarza Budowlani II w meczu ze Spójnią Czytelnikiem wygrali po dogrywce 2:1, gdyż w przepisowym czasie wynik brzmiał 1:1. Sędzia w tym wypadku postąpił wbrew regulaminowi, gdyż po przepisowym czasie, gdy wynik jest remisowy nie należy zarządzać dogrywki a tylko drogą losowania wyeliminować drużynę do dalszych spotkań. Ciekawe jak załatwi taką sprawę Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZPN-u.

Na boisku Związkowca gospodarze przegrali przed południem oba mecze: Związkowiec II uległ Bawełnie II 1:2, a Koło Sportowe SP przy PZZPD Nr 1 pokonało Związkowca IV 3:1.

Na boisku ŁKS Włókniarz piłkarze gospodarzy spisali się dzielnie. ŁKS Włókniarz V uzyskał zwycięstwo w stosunku 9:2 (6:0) z drużyną ZMP Chojny (Rzgowska 94), a ŁKS Włókniarz III pokonał ZMP z Nowego Złotna 9:0 (4:0).

Dziś witamy H. Rakoczy w Łodzi!

Dzisiaj o godzinie 19 w hali sportowej Z. S. „Włókniarz" cała sportowa Łódź witać będzie mistrzynię świata w gimnastyce H. Rakoczy, która wraz z całą naszą reprezentacją gimnastyczek przybędzie dzisiaj do naszego miasta.

Przyjazd H. Rakoczy niewątpliwie zelektryzuje całą Łódź, toteż jesteśmy pewni, że w hali sportowej na Widzewie nie zabraknie dziś ani jednego sportowca i sympatyka sportu, a zwłaszcza gimnastyki przyrządowej; tym bardziej, że, jak się dowiadujemy, w hali na Widzewie odbędzie się obok uroczystości powitania Rakoczy przez przedstawicieli naszego sportu i Z. S. „Włókniarz" również ciekawy pokaz gimnastyczny w wykonaniu całej naszej reprezentacji.

A więc wszyscy spotykamy się dzisiaj w hali „Włókniarza" na Widzewie o godz. 19!

Skonecki mistrzem tenisowym Polski

Węgier Asboth ustępował Polakowi szybkością

SOPOT (PAP). — Ponad 4 tys. widzów przybyło na korty sopockie, aby oglądać spotkanie Asbotha i Skoneckiego o tytuł mistrza Polski w tenisie na rok 1950. **Mecz ten zakończył się zwycięstwem Polaka 6:4, 6:4, 0:6, 6:0.**

Mistrz Węgier Asboth ustępował Skoneckiemu pod względem szybkości. Miał wolniejszą piłkę i grał bardziej jednostronnie.

W półfinałowych spotkaniach gry pojedynczej juniorów Jancso (Węgry) zwyciężył po bardzo zaciętej i emocjonującej grze Licisa (Polska) 4:6, 6:2, 6:4, a Juhas (Rumunia) pokonał Namowicza (Polska) 6:2, 6:2.

Uwaga motocykliści!

W związku z krytycznym stanem finansowym klubu ZKS „Stal" Łódź, Koło Sportowe przy Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wpłaciło dnia 19 ub. m. na konto PKO Nr VII — 9340 zł. 4.000 — (dwumiesięczne pełne składki członkowskie) na rzecz klubu i wzywa pozostałe Koła Sportowe Zrzeszenia „Stal" okręgu Łódź do finansowego poparcia jedynego w Łodzi klubu metalowców.

II liga PZPN

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Klasy Państwowej padły w niedzielę następujące wyniki:

GRUPA WSCHODNIA:

W Bytomiu: Ogniwo Polonia — Ogniwo Skra Częstochowa 3:0 (2:0).
W Częstochowie: Włókniarz — Stal, Katowice 1:2 (1:0).
W Przemyślu: Kolejarz — Ogniwo Tarnovia 0:2 (0:1).
W Lublinie: Lublinianka — Związkowiec, Przemyśl 3:1 (2:1).
W Lipinach: Stal — Związkowiec, Chełmek 3:0 (3:0).

GRUPA ZACHODNIA

W Szczecinie: Gwardia — Budowlani, Gdańsk 2:2 (2:1).
W Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz Toruń — odłożony.
W Radomiu: Związkowiec — Widzew Łódź 2:5 (0:3).
W Świdnicy: Budowlani — Wł Bzura Chodaków 0:1 (0:0).
W Ostrowiu: Kolejarz — Stal Sosnowiec 1:4 (1:4).

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	219-03
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-20212

8



10.

Przewidywania Moehntecka sprawdziły się. Na stole stała szachownica, grających nie było. — widocznie wybiegli do pożaru. Kobieta została jednak przy śpiącym dziecku. Co chwilę podchodziła do okna i patrzyła na rosnącą łunę. Moehnteck musiał znów odejść. Z ogrodzenia zerwał drut i umocował na nim kawałek cegły. Z rozmachem rzucił drut wraz z cegłą na przewody, idące do willi. Poprzez swą grubą, skórzaną kurtkę szarpnął drutem. Błysnęło krótkie spięcie i światło w willi zgasło. Szybko wszedł do ciemnego pokoju.

— Kto to — zapytała kobieta.

Potknął się o jakieś krzesło w ciemności. W rękach kobiety zachrobotały zapałki. W nikłym blasku zapalonego płomyka zobaczył przerażone oczy i widział, jak kobieta nabiera oddechu do krzyku. Zdzielił ją ciężką kolbą pistoletu. Zapalił kieszonkową lampkę i rzucił się do pieca. Pomagając sobie pistoletem i znalezionym pogrzebaczem, oderwał deskę podłogi, wygarnął rękami grudy gliny i jakieś śmieci i wreszcie wyszarpnął neserer. Za chwilę skulony pędził przez las do morza.

11.

— Patrz, Bruzda, siedzimy, tu jak kwoki na jajach, a taki syn jaśnie pan, co po nocy jachtami się rozbija nie śpieszy się — szeptał Kowalik.

— Patrz! Tam łuna! Ludzie się bawią, zapalili sobie ognisko, a my tu czekamy, czort wie, na kogo.

— Mnie samego cholera trzęsie. Miałem teraz śpiewać, a nie siedzieć tu w wilgoci. Takie powietrze źle robi na głos.

Bruzda poruszył się niespokojnie.

— Ja mam dość tej zasadzki.

— Słuchaj, jak jeszcze za kwadrans nikt nie przyjdzie, to ty pójdziesz z meldunkiem do chorążego, a ja zostanę. Ale to ryzyko, bo jak cała banda przyjdzie, to się lepiej przytrzyma dwiema pepeszami, niż jedną.

Bruzda szturchnął bez słowa Kowalika. Zza lasu wysunął się cień i skurczona sylwetka człowieka z walizką w ręku sunęła bezszelestnie do kutra.

Żołnierze siedzieli bez ruchu. Za tym pierwszym mogły wyjść inne cienie. Ująć trzeba całą bandę — czekali więc. Ale człowiek z walizką wygrzebał kotwicę z piasku, rozzuł się i ze spodniami i butami w ręku wszedł do wody. Widać było, że sposobił się do odjazdu.

Żołnierze wstali i Kowalik krzyknął:

— Stać! Ręce do góry, bo strzelam!

Załomotało coś w kutrze i pyknął motor.

Kowalik rąbnął krótką serię w powietrze. I naraz z kutra błysnęło. Zajazgotała seria „Stena" Moehntecka. Bruzda usunął się z jękiem na piasek. Kowalik również upadł i pruł seriami raz po raz. Z kutra nie strzelano. Jego pasażer usiłował odpłynąć. Motor rozpykał się na dobre i kuter powoli wykręcał się rufą do brzegu. Wtedy znów ciemna sylwetka rozbłysła strzałami. Pepesza Kowalika zamilkła. Moehntek stanął na rufie i rozglądał się. Dwie sylwetki żołnierzy ciemniały na białym piasku. Moehnteck roześmiał się głośno.

— Nie udało się, wam, głupcy zatrzymać Sturmbahnfuehrera SS!

12.

— Co za djabeł dzisiaj szaleje — mówił jeden z mężczyzn, siedzący przy szachownicy w willi „Stokrotka". Drugi mężczyzna zmieniał kompres kobiecie na głowie.

— Prawdziwy diabeł — odezwała się kobieta. — Najpierw pożar, potem, światło gaśnie, ktoś napada na mnie, i wygrzebuje dziurę pod piecem. Trzeba właściwie iść na posterunek WOP i zameldować o tym,

(D. c. n.)